Oświata w Polsce

(Artykuł nadesłany)

Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatniego zjazdu, szumnie nazwanego zjazdem emigracji, na którym wychwalano ogromne postępy poczynione w zakresie oświaty tu na emigracji i w Polsce.

Prasa podała do wiadomości, że budżet Ministerstwa Oświaty został podwyższony z sumy 5.092.322.000 zł. do 19.592.700.000 na r. bież. Suma ta jest tylko pozornie wielka, jeżeli uwzględnimy bowiem wzrost drożyzny i odejmiemy od owej sumy 5 miliardów zł. na opiekę i wzrost kosztów utrzymania, to pozostała suma w rzeczywistości nie zaspakaja potrzeb szkolnictwa.

W ustawie z dnia 11. marc a1932 r. o ustroju szkolnictwa czytamy: „szkoła powszechna ma za zadanie dać na poziomie odpowiadającym wiekowi i rozwojowi dziecka, potrzebne ogółowi obywateli, jednolite podstawy wychowania, wykształcenia ogólnego oraz przygotowanie społeczno-obywatelskie z uwzględnieniem potrzeb życia gospodarczego". To znaczy, że do 7-klasowej szkoły powszechnej miałyby prawo wszystkie dzieci. Szkoła ta miałaby im dać jednakowe, najniższe wykształcenie na terenie całego państwa i miałaby być podwaliną do dalszej nauki.

W roku szkolnym 1937/38 mieliśmy w całym państwie 27.235 szkół powszechnych, nie licząc prywatnych. W tym 3.615 pełnych szkół 7-klasowych o 6 i więcej nauczycielach. Byliśmy daleko od dania pełnej oświaty w zakresie pełnej szkoły powszechnej. Obecnie na terenie całego państwa mamy 21 tysięcy szkół powszechnych, w tym zaledwie 500 szkół 8-klasowych. Dopiero w przyszłym roku projektuje się dwa tysiące tych szkół. Jeśli więc obecnie 8-klasowa szkoła powszechna ma być tym minimum oświaty, to niestety jesteśmy równie dalecy od tego celu.

Na skutek niskich płac, przeszło 6 tysięcy nauczycieli kwalifikowanych opuściło swoje stanowiska. Odbiło się to fatalnie na szkolnictwie. Istnieje 3 tysiące miejscowości w Polsce, w których jeszcze nie zostały otwarte szkoły z powodu braku nauczycieli. Do tego dodać należy, że w wielu szkołach olbrzymia ilość dzieci w wieku szkolnym pozbawiona jest nauki z braku miejsca. Fakty te podawane przez prasę krajową, mówią same za siebie. Tu nie pomogą hymny pochwalne i deklamacje na cześć demokratyzacji szkoły. Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy i bić na alarm: dajcie wszystkim dzieciom w Polsce i tu na emigracji oświatę! Obowiązkiem organizacyj społecznych jest domaganie się likwidacji analfabetyzmu. A jeśli czynniki odpowiedzialne nie mogą temu zaradzić, winny odwołać się do społeczeństwa o pomoc.

Drugą bolączką jest stan zdrowia dzieci polskich. Jest on bardzo zły. Badania lekarskie w szkołach wykazały, że tylko 10 procent dzieci jest zupełnie zdrowych, 90 procent słabych i anemicznych, w tym 20 procent wyraźnie chorych.

Dodatki rodzinne, jak podaje prasa francuska, są nikłe. Jeszcze w dniu 15. maja płacono górnikowi 50 zł. na dziecko i 30 zł. na żonę. Prawdopodobnie robotnikom innej branży płaci się jeszcze mniej. Gdy się nad tym pomyśli, wydaje się, że musi tam być jakaś dziwna wola i ręka, która nie troszczy się ani o duszę dziecka, ani o wątłe i głodne ciało dziecka polskiego, chodzącego często w łachmanach.

Chwalimy się sukcesem w szkołach średnich i zawodowych. Liczba około 300.000 młodzieży w tych szkołach jest istotnie bardzo poważna i 476 szkół średnich świadczy, że młodzież chętnie garnie się do nauki.

Szkolnictwo wyższe, uniwersytety, mają obecnie około 60.000 słuchaczy. Suma 1.924.594 zł. przeznaczona na ten cel nie jest wystarczająca. I słusznie pisze prof. Henrk Raabe: „Nowa Polska musi się oprzeć na masach kulturalnych i oświeconych, a tę kulturę i oświatę muszą nieść nauczyciele, lekarze, wykształceni rolnicy, inżynierowie, sędziowie, prawnicy". Ażeby to jednak osiągnąć, należy zwiększyć budżet nauki o najkonieczniejsze 1 - 2 miliardy złotych.

Obecnie w Polsce błąka się wiele bezdomnej i wykolejonej młodzieży. Trzeba skończyć z włóczęgostwem, otwierać bursy, internaty, dać tej młodzieży pracę, której w Polsce nie brak.

Może ktoś powiedzieć — Polska jest biedna i nie może wszystkiego naraz zrobić. Ale gdybyśmy przejrzeli budżety innych ministerstw, znaleźlibyśmy z pewnością pozycje możliwe do skreślenia i przeniesienia na konto oświaty. Trzeba mniej pieniędzy wydawać na propagandę, która nikomu pożytku nie przynosi, a przeciwnie odwraca uwagę opinii publicznej od rzeczy zasadniczych: od wychowania i kształcenia dzieci i młodzieży polskiej.

Jeśli nie będziemy dbać o oświatę Polska nie dorówna nigdy narodom zachodnim i będzie tylko narzędziem obcej woli. Do tego naród polski nie chce dopuścić i dlatego bronić winien sprawy oświaty, należnej dzieciom polskim.

Jotka.

Rok - Année XXXIX. WTOREK, 24. czerwca 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — MARDI, 24 Juin 1947. Nr. 147.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227. | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Zgromadzenie Narodowe decyduje o projektach finansowych rządu

PARYŻ. — W poniedziałek przedpołudniem odbyło się posiedzenie rządu, na którym rozpatrywano raz jeszcze projekty finansowe min. Schumana, po ich odrzuceniu przez parlamentarną komisję finansową. Po południu rozpoczęło się posiedzenie Zgromadzenia Narodow. W toku obrad premier Ramadier zabierze głos w obronie polityki finansowej i gospodarczej rządu i zażąda od Izby udzielenia muu wotum zaufania. W tej chwili niewiadomo, czy Zgromadzenie po ogólnej dyskusji nad projektami rządowymi przystąpi natychmiast do ich szczegółowego rozpatrzenia lub czy też odeśle je ponownie do komisji finansowej.

(Photo: France Clichés) Premier Ramadier.

Odrzucenie projektu rządowego przez komisję finansową było niespodzianką, gdyż stronnictwa rządowe dysponują w niej większością. Coprawda odrzucenie projektów rządowych przez komisję 15 głosami przeciw 13 przy 5 wstrzymujących się, nastąpi'o w nieobecności 11 członków komisji.

W komisji finansowej.

Posiedzenie komisji finansowej trwało przeszło 12 godzin. Rozpatrywano punkt po punktcie przedłożony komisji projekt, w obecności min. finansów Schumana. Członkowie komisji wyrazili obawy, że zaproponowane przez rząd zarządzenia mogą spowodować podwyżkę cen.

Przybyły w międzyczasie na posiedzenie premier Ramadier oświadczył, że zdaniem rządu podwyżka cen nie przekroczy ogólnie 2 procent cen artykułów żywnościowych.

Komisja przystąpiła następnie do drugiego czytania i ostatecznie odrzuciła projekt rządowy 15 głosami Komunistów i skrajnej prawicy (P.R.L.) przeciwko 13, przy wstrzymaniu się od głosu 5 członków komisji; 2 MRP, 2 Zjednoczenia Lewicy oraz 1 niezależnego. W chwili głosowania było nieobecnych 11 członków komisji.

odrzuconych przez komisję finansową — Od decyzji tej zależą losy rządu i jego polityki gospodarczej

Ruchoma skala minimum życiowego

Paryż. — W czasie zebrania socjalistycznej grupy parlamentarnej, kilku członków wysunęło propozycję, by wysokość minimum życiowego zmieniano stosownie do zmian kosztów utrzymania, czyli zastosowanie do minimum życiowego skali ruchomej.

Prasa francuska o poważnej sytuacji finansowej i gospodarczej

PARYŻ. — Dzienniki francuskie są zgodne, że wskutek znanych wydarzeń nastąpiła zupełna zmiana polityki gospodarczej i finansowej rządu. Polityka obniżki cen i stabilizacji zarobków, rozpoczęta przez Bluma, czyli polityka deflacji, nie udała się. Rząd pragnie doprowadzić obecnie do równowagi wydatki i dochody państwa przez stworzenie nowych źródeł dochodu. Projekty rządowe, nakładające nowe ciężary na społeczeństwo spotkały się z szeroką krytyką, czemu się dziwić nie można, gdyż jeszcze nigdy nigdzie opinia nie przyjęła z radością nowych ciężarów podatkowych. Chodzi o to tylko, czy są konieczne, w jakich rozmiarach i w jakiej formie, a szczególnie o to, aby nowe ciężary nie przyczyniły się do nowego wzrostu drożyzny.

Nad tym decyduje dziś Zgromadzenie Narodowe.

Wydarzenia ostatnie spowodowały jednakże również, że publiczność nie kupuje i nie odnawia bonów skarbowych wobec niepewnej sytuacji gospodarczej i finansowej. Rząd musi własnym wysiłkiem wykupić przeto obecnie bony skarbowe, a może to jedynie uczynić przez zapożyczenie się w Banku Francji o dalsze sto miliardów franków, o które zwiększy się obieg pieniężny. Także ten zabieg działać może w kierunku zwiększenia drożyzny.

Mimo wszystko panuje nadzieja, że między większością a rządem dojdzie do porozumienia.

Ruchy zarobkowe we Francji

Żądania górników

Paryż. — Uchwała, powzięta na posiedzeniu Krajowej Rady Federacji Górników, po wyrażeniu zadowolenia ze spełnienia żądań górników w sprawie rozszerzenia statutu górnika na wszystkie kopalnie, podniesienia o 10 procent dodatków rodzinnych i zastosowania minimum życiowego, mówi:

„Rada Krajowa wyraża zaufanie Zarządowi Federacji i poleca mu zwołać nowy nadzwyczajny kongres Rady Krajowej, w razie gdyby nie nastąpiło szybkie spełnienie reszty żądań, mianowicie uwolnienie od podatków zarobków do 84.000 fr. rocznie, wypłacanie za regularną pracę równych premij dla wszystkich, wypłacanie szeregu dodatków i premii od produkcji".

Nowa groźba strajku w marynarce handlowej U.S.A.

Nowy Jork. — Po zakończeniu strajku marynarzy należących do Syndykatu, kierowanego przez C.I.O., obecnie dwa inne syndykaty marynarzy, należących do Amerykańskiej Federacji Pracy („A.F.L.") zażądały podwyżki płacy.

Do syndykatów „A.F.L." dołączyli się robotnicy pracujący w stoczniach morskich, związani organizacyjnie z C.I.O.". żądania obecnie wysunięte wynoszą 13 centów za godzinę. Syndykaty grożą strajkiem, począwszy od 1. lipca, o ile ich żądania nie zostaną spełnione.

Banki nadal zamknięte — Strajk we wszystkich wielkich magazynach paryskich

Paryż. — Przedstawiciele banków zebrali się w poniedziałek, celem odbycia narad nad położeniem strajkowym, w którym nie nastąpiła żadna zmiana. Banki nadal są zamknięte. Krajowa Rada strajkowa pracowników bankowych odbyła rozmowy z przedstawicielami C.G.T. i C.F.T.C. Strajkujący postanowili nie podejmować pracy przed uzyskaniem zadośćuczynienia żądań

Strajk pracowników wielkich magazynów paryskich objął wszystkie wielkie magazyny.

W Le Havre w niedzielę zastrajkowali tramwajarze. Przyczyną strajku jest niezadowolenie z zarobków.

Marsylia bez gazet

Marsylia. — Dzienniki nie ukazały się tutaj z powodu strajku pracowników drukarń.

10.000 szoferów brytyjskich strajkuje

Londyn. — 10 tysięcy szoferów brytyjskich obsługujących linie autobusowe w 7 hrabstwach, przystąpiło do strajku. Szoferzy domagają się podwyżki płac. Strajk sparaliżował ruch autobusowy na znacznych obszarach W. Brytanii.

19 wypadków paraliżu dziecięcego w Anglii

Londyn. — Na przestrzeni ostatnich 15 dni na terenie W. Brytanii zanotowano 19 wypadków paraliżu dziecięcego. 15 wypadków było w hrabstwie Lancashire, a 4 inne wypadki zanotowano w hrabstwie Kentu. Władze sanitarne brytyjskie podjęły odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa Zdrowia wyraził pogląd, iż nie należy zbytnio alarmować opinii publicznej, gdyż wypadki paraliżu dziecięcego są obecnie częstsze, aniżeli to było w latach przedwojennych.

De Gasperi uzyskał wotum zaufania

Losy rządu jednak nadal niepewne

Rzym. — Premier De Gasperi wygłosił przemówienie w Zgromadzeniu Konstytucyjnym, przy czym odpowiedział na zaciętą krytykę, z jaką wystąpił przywódca komunistów włoskich, Togliatti. Mianowicie przywódca komunistów włoskich ostro wystąpił przeciwko polityce zagranicznej Włoch i USA. Powiedział on, iż partia jego będzie popierała politykę włoską utrzymywania „nie wrogich stosunków" ze Stanami Zjednoczonymi, ale będzie zwalczała wszelkie tendencje wewnątrz Włoch zmierzające do stworzenia takiego rządu, któryby odpowiadał życzeniom Ameryki.

Togliatti w czasie swego ostatniego wystąpienia wezwał Chrześcijańskich Demokratów do utworzenia nowego rządu, w którymby znaleźli się również przedstawiciele skrajnej lewicy włoskiej.

Zgromadzenie Konstytucyjne włoskie w czasie głosowania wyraziło zaufanie dla polityki premiera De Gasperi 274 głosami przeciw 331.

Wotum zaufania zostało uchwalone dzięki temu, że głosowało za nim ok. 40 posłów partii „qualunquistów" oraz że 15 socjalistów wstrzymało się od głosowania.

Losy rządu przedstawiają się jednak nadal jako niepewne. Prezydent Republiki de Nicola jest faktycznie w stanie dymisji, a ugrupowania prawicy są czynnikiem zbyt niepewnym, aby Premier mógł na nie liczyć. Lewica zaś podejmie wszystkie środki, aby obalić obecny rząd i wejść do nowego rządu.

* * *

NEAPOL. — Grupa manifestantów usiłowała zaatakować siedzibę Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej w Neapolu. Kilka osób zostało rannych.

Premier Attlee w obronie wolności i demokracji

Krytyka stosunków we wschodniej Europie

LONDYN. — W czasie swego przemówienia do górników, wygłoszonego w ub. sobotę w Barnsley w hrabstwie Yorkshire, premier Attlee wystąpił z ostrą krytyką pod adresem komunizmu i Rosji. Oświadczył on, iż pomiędzy Rosją a zachodem buduje się mur, który ma oddzielić kraje wschodniej Europy od reszty świata.

Premier Attlee powiedział, iż w krajach tych nie uznaje się wolności człowieka i jego praw politycznych.

„Wolność słowa, oświadczył Premier, wolność sumienia i prawo do swobodnego poruszania się są prawem każdej jednostki, obojętne, czy ona jest kapitalistą, czy członkiem partii konserwatywnej, liberalnej czy socjalistycznej".

„Nie ma prawdziwej demokracji i prawdziwej wolności tam, gdzie jest tylko jedna lista kandydatów i gdzie nie można usunąć rządu metodą demokratycznej większości, w czasie głosowania w Parlamencie — dodał Premier Attlee.

Polityka W. Brytanii opiera się na zasadzie, iż każdy naród ma prawo wybrać sobie taki rząd, jaki mu się podoba, obojętne, czy to będzie rząd konserwatywny czy liberalny, czy wreszcie socjalistyczny lub komunistyczny. Rządy te jednak nie mogą być narzucone siłą, ani w drodze sfałszowanych wyborów".

„Tak zwane rządy „demokratyczne" w wielu krajach Europy wschodniej są tylko namiastką demokracji", zakończył premier Attlee.

Przemówienie premiera Attlee jest zdaniem pism brytyjskich zapowiedzią przyjęcia bardziej zdecydowanej linii w polityce W. Brytanii wobec Rosji i zależnych od niej krajów w Europie wschodniej.

Wallace zadowolony z planu Marshalla

Nowy Jork. — Henry Wallace, były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, wygłosił dalsze przemówienie, poświęcone stosunkom amerykańsko - sowieckim. Wallace oświadczył, że plan Marshalla pomocy dla Europy, łącznie z Rosją Sowiecką, stanowi wielki postęp w stosunku do stanowiska Trumana. Wallace ponownie zalecał spotkanie się przedstawicieli sowieckich z gen. Marshallem w Berlinie oraz zawarcie umowy handlowej amerykańsko - sowieckiej.

Ameryka zwolniła Austrię od kosztów utrzymania wojsk okupacyjnych

WIEDEŃ. — Komunikat rządu austriackiego z dnia 22 czerwca br. doniósł, iż „Stany Zjednoczone zwolniły Austrię od obowiązku płacenia za utrzymanie amerykańskich wojsk okupacyjnych. Ameryka sama zapłaci koszta utrzymania swych wojsk na terenie Austrii".

Austriacki Kanclerz Fiegl przyjął do wiadomości ten gest Ameryki i oświadczył, iż jest to akcja pełna szlachetności. „Przez to, mówił kanclerz, wszystkie oddziały amerykańskie w Austrii są naszymi gośćmi".

Zborowski nadal nieuchwytny

Londyn. — Poszukiwania policji wojskowej za Stanisławem Zborowskim nie dały dotychczas wyniku.

Ścigany zdobył się nawet na tupet udania się na przedstawienie dla żołnierzy, na którym przebywał 2 i pół godziny. Policja poszukiwała go tym czasem w okolicy, kiedy zaś dowiedziała się o pobycie Zborowskiego na przedstawieniu tenże znikł.

W związku z pomocą, jaką niewątpliwie otrzymuje Zborowski, policja poszukuje pewnej młodej Angielki, którą widziano ze Zborowskim po jego ucieczce z więzienia.

W obławach wzięło również udział 50 żołnierzy polskich. Burmistrz miasta Thetford oświadczył, że jeśli obława będzie prowadzona w dotychczasowy sposób to i za rok nie schwyci się Zborowskiego. Burmistrz domagał się więc, aby do obławy użyto kilku tysięcy żołnierzy...

Święto francusko - brytyjskie w Lille

Lille. — Władze miasta Lille, prefekt Lanquetin i liczne osobistości podejmowały uroczyście ambasadora W. Brytanii w Paryżu, Duff Coopera wraz z małżonką, którzy przybyli do Lille na zakończenie Targów Lillskich. Ambasador mianowany został obywatelem honorowym Lille i otrzymał związany z tą godnością złoty medal. Ambasador brytyjski ze swej strony wręczył kilku osobistościom francuskim odznaczenia brytyjskie. Wśród odznaczonych znajdują się osoby, które w czasie okupacji przysłużyły się W Brytanii. Aresztowanych przez Niemców i zmarłych na deportacji zastępowali członkowie ich rodzin.

W przemówieniach, wygłoszonych z okazji odznaczeń, mówcy podkreślali więzy przyjaźni, łączące narody brytyjski i francuski. Ambasador Duff Cooper m. in. oświadczył: „Życzę mieszkańcom Lille tak samo jak wszystkim Francuzom, powrotu do dobrobytu, na który wszyscy zasłużyli".

Ambasador Duff Cooper wraz ze świtą zwiedził stoiska targowe a zwłaszcza pawilon brytyjski. Na cześć gościa odbyło się w sobotę przedstawienie galowe w Wielkim Teatrze a w niedzielę wieczorem obiad w Prefekturze dep. Nord.

Bordage i Petit skazani na śmierć w procesie pomocników Gestapo

Paryż. — Po kilkunastu rozprawach zakończył się tu proces przeciwko 16 oskarżonym, którzy w czasie okupacji znani byli pod mianem „Gestapo ze Square Rapp". pomagając Niemcom w tropieniu patriotów. Pułkownik lotnictwa Bordage i wspólnik jego Petit skazani zostali na karę śmierci. Czterech oskarżonych skazano na dożywotne roboty, jednego na 20 lat ciężkich robót, dwóch po 7 lat, jednego na 5 lat, a resztę na kary więzienia.

Rozbił się samolot R.A.F.

Amsterdam. — Brytyjski samolot typu „Tempest", należący do R.A.F. rozbił się w dniu 21 czerwca br. w Holandii, koło Gemert. Pilot zginął. Samolot należał do eskadry 6 samolotów R.A.F., wykonywujących lot z Niemiec do W. Brytanii.

Powieszony za zamordowanie żony

Leeds (Anglia). — Powieszony został 46-letni Eric Briggs za zamordowanie swej małżonki przy pomocy noża. Morderca początkowo nie przyznawał się do popełnionej zbrodni; dopiero pod naciskiem świadectwa Dennis Wood, żołnierza z Leeds, przyznał się do zbrodni.

Francuskie manewry lotniczo - morskie

Alger. — Wzdłuż wybrzeży algersko - tuniskich odbyły się wielkie francuskie manewry lotniczo-morskie. Manewry obserwował m. in. gen. Valin. Uczestniczył w nich lotniskowiec „Arromanches".

Przyjęcie lord - mera Birminghamu

Lille. — Burmistrz Lille, Denis Cordonnier oraz socjalistyczni radcy miejscy w niedzielę rano przyjmowali uroczyście w ratuszu lillskim lord-mera Birminghamu, Bradbeera, jego zastępcę, konsula angielskiego w Lille oraz personel Konsulatu. Lord-mer mianowany został obywatelem honorowym miasta i otrzymał złoty medal. Miastu Lille ofiarował wspaniały puchar, wykonany przez uczniów szkoły biżuterskiej jego miasta.

Delegat Polski, Lange w N. Jorku:

„Naród polski przeciwny podziałowi świata na bloki"

Nowy Jork. — Delegat Polski do O.Z.N., Oskar Lange, wygłosił na wiecu przemówienie, w którym oświadczył, że naród polski przeciwny jest podziałowi świata na bloki i oddzieleniu Wschodu od Zachodu. Naród polski sądzi, dodał p. Lange, że w sprawie tej liczyć może na poparcie narodu amerykańskiego.

O udziale Sowietów w rozpatrzeniu planu pomocy amerykańskiej dla Europy

Rosja przyjęła zaproszenie Wielkiej Brytanji i Francji!

Mołotow przybędzie 27-go czerwca do Paryża na konferencję z Bidault i Bevinem

PARYŻ. — W naradach państw europejskich nad planem gen. Marshalla w sprawie pomocy amerykańskiej dla odbudowy Europy zaszedł ważny zwrot. Mianowicie Moskwa ogłosiła, że przyjmuje skierowane do niej zaproszenie W. Brytanii i Francji celem wspólnego naradzenia się nad planem amerykańskim. Mołotow przybędzie do Paryża na dzień 27 czerwca i spotka się z ministrami Bidault i Bevinem.

Zgoda Sowietów na odbycie wspólnej konferencji, została tu przyjęta z wielkim zadowoleniem. Zgoda ta pozwala bowiem nie tylko nam mieć nadzieję, iż rozmowy nad planem amerykańskim wejdą na drogę praktycznych rozważań. Nie mając jeszcze pewności, jaki wynik dadzą rozmowy paryskie, przyjmuje się jednak w obecnej sytuacji międzynarodowej z ulgą każde zbliżenie się między mocarstwami.

Moskwa. — Wiadomość o przyjęciu przez Rosję zaproszenia W. Brytanii i Francji na konferencję paryską ogłosiła sowiecka agencja urzędowa TASS. W komunikacie swym agencja TASS, przypomina warunki, w jakich zaproszenie skierowane zostało do Związku Sowieckiego. Ze strony W. Brytanii przedstawił je ambasador brytyjski w Moskwie, a ze strony francuskiej chargé d'affaires. Rosja odpowiedziała notą, wystosowaną 22 czerwca. Nota wskazuje na niedostateczność informacyj, uzyskanych w sprawie planu tyjskich nad planem. Ponieważ jednak Związek Sowiecki jest zdania, iż odbudowa gospodarcza jest zagadnieniem pierwszej wagi dla Europy — zaznacza komunikat — dlatego przyjmuje zaproszenie na konferencję 3-ch, proponując odbycie jej w Paryżu, w gen. Marshalla oraz braku szczegółów paryskich rozmów francusko - brydniu 27. czerwca.

*

Stanowisko rządu polskiego

WARSZAWA. — Rzecznik polskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył w sprawie planu Marshalla: „Rząd polski uważa, że w wszelkim programie odbudowy Europy, pierwszeństwo winno być dane krajom, które padły ofiarą Niemiec nazistowskich. Rząd polski pragnie przede wszystkim, by pomoc, jaką mógłby otrzymać, nie podlega'a żadnym warunkom politycznym".

*

25 milionów dolarów pożyczki dla Persji

Waszyngton. — Stany Zjednoczone przyznały Persji pożyczkę w wysokości 25 milionów dolarów na zakup uzbrojenia i sprzętu wojskowego z t. zw. nadwyżek amerykańskich w Europie.

Stany Zjednoczone przyznały tę pożyczkę po rozmowach, które trwały 9 miesięcy.

Clayton spotka się z Bevinem

Londyn. — Amerykański podsekretarz stanu dla Spraw Gospodarczych, Clayton, przybył do Londynu. Jest on w drodze powrotnej do Genewy na Konferencję Handlu Międzynarodowego i Ceł.

Podczas pobytu w Londynie Clayton rozmawiać będzie z Bevinem. Jego pobyt nad Tamizą zbiega się z odpowiedzią Rosji, która wyraziła zgodę na spotkanie Trzech.

Po opuszczeniu Londynu, Clayton odwiedzi inne stolice Europy, by zapoznać się z reakcją bezpośrednio zainteresowanych rządów na plan Marshalla.

Europę czeka ostry kryzys bez pomocy USA

ostrzega Clayton, mówiąc o planie Marshalla

WASZYNGTON. — Podczas konferencji prasowej Clayton, podsekretarz stanu dla Spraw Gospodarczych oświadczył, iż propozycje Marszalla Europa przyjęła przychylnie. Po wypracowaniu programu Europa otrzyma pomoc amerykańską. Poza pomocą bezpośrednią dla krajów dotkniętych przez wypadki wojenne, niektóre kraje europejskie same będą w stanie sobie dopomóc. Clayton nie ukrywał, iż sytuacja gospodarcza Europy staje się z dnia na dzień coraz bardziej trudna i opracowanie programu jest potrzebą naglącą. Clayton oświadczył, iż rok następny będzie rokiem, w którym Europa może przechodzić okres kryzysu. W wielu zaś krajach kryzys przybierze formę bardzo ostrą.

Program gospodarczy Marshalla wychodzi z założenia, iż większość krajów europejskich sprowadza wielkie ilości surowców, żywności, materiałów palnych i surowców tekstylnych, a więc artykułów, które dawniej Europa sama produkowała.

Odpowiadając na różne zapytania, Clayton podkreślił, iż z zapowiadających się dobrych zbiorów w Rosji należy wnosić, iż rząd sowiecki będzie w stanie dopomóc niektórym swoim sąsiadom zachodnim, zwłaszcza jeżeli chodzi o żywność.

Dalej stwierdził Clayton, iż Stany Zjednoczone będą mogły dla odbudowy krajów europejskich wywozić żywność, paliwo i surowce tekstylne. Stany Zjednoczone, jako największy eksporter żywności wywiozły do końca czerwca b.r. ponad 12 milionów ton zboża, co przedstawia wartość jednego miliarda 500 milionów dolarów. Wywóz węgla wyniesie w roku bież. około 35 milionów ton.

Clayton wyraził wielkie zadowolenie z faktu, iż Kanada i Ameryka łacińska będą mogły wziąć udział w urzeczywistnieniu programu odbudowy Europy. Clayton podkreślił jednak, iż Stany Zjednoczone nie będą rozmawiać dotąd na temat odbudowy zniszczonych krajów, dopóki nie zbiorą wszelkich potrzebnych opinii wszystkich krajów zainteresowanych w tej sprawie.

Mówiąc o stanowisku Hoovera, który wyraził się, iż Stany Zjednoczone zbyt wiele wywożą swych zasobów naturalnych, Clayton oświadczył, iż obserwacja byłego Prezydenta Stanów Zjedn. jest bardzo słuszna. Powinna ona być zbadaną przez miarodajne czynniki amerykańskie, jak np. przez Komitet składający się z przedstawicieli obu wielkich partyj politycznych amerykańskich, jak to zaproponował senator Vandenberg.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Rząd węgierski wyraził swą zgodę na przysłanie do Francji robotników rolnych na okres zbliżających się żniw.

WATYKAN. — Papież Pius XII mianował kardynała Roques biskupa z Rennes przedstawicielem Stolicy apostolskiej na Kongres eucharystyczny, który odbędzie się w Nantes.

KOPENHAGA. — W północnej Jutlandii odnaleziono 11 ciał załogi i pasażerów z bombowca brytyjskiego, który rozbił się 20 kwietnia br.

SZTOKHOLM. — Podpisany został układ handlowy francusko-szwedzki na okres czterech najbliższych miesięcy. Francja wywiezie do Szwecji towarów za 79 milionów a Szwecja do Francji za 66 milionów koron.

WARSZAWA. — W czwartek ubiegłego tygodnia przybyła do Warszawy delegacja Międzynarodowego Banku z Elmerem Burlandem na czele, celem zbadania możliwości płatniczych Polski w związki z jej prośbą o pożyczkę 600 milionów dolarów.

WASZYNGTON. — U.S.A. przyjęły zaproszenie Francji, która organizuje 1. lipca br. Międzynarodową Konferecję w sprawie kauczuku. Ameryka będzie reprezentowana przez 11 ekspertów z Donald Kennedy na czele.

WASZYNGTON. — Ambasador polski Winiewicz został przyjęty na dłuższej rozmowie przez Ben Kohena, doradcę amerykańskiego Departamentu Stanu.

BELGRAD. — W Jugosławii misja U.N.R.R.A. zakończyła swe prace po 2 latach działalności. Przywiozła ona do Jugosławii towarów za 400 milionów dolarów. W urzędach U.N.R.R.A. w Jugosławii zajętych było 180 cudzoziemców, oraz 300 urzędników jugosłowiańskich.

Głosy Czytelników

„Wychodztwo powinno stanąć ramię przy ramieniu"

(Artykuł dyskusyjny)

Nigdy jeszcze nie zabierałem głosu w artykułach dyskusyjnych, które umieszcza „Narodowiec", a w których rozpisują się działaczę starzy i nowi o jedności, jaka powinna być jedność, czy stara czy nowa ?

Wśród starych działaczy są tacy, którzy pracowali z rządem sanacyjnym i wychwalali jego działalność i ci proponują najgoręcej starą jedność, bo byli przyzwyczajeni do starej jedności. Ci działacze chwalili ten reżim, który był przed wojną w Polsce, ale w codziennym pacierzu mówili „Boże zachowaj nas przęd wyjazdem do Polski", bo oni czuli, że tam są obozy koncentracyjne i Brześć Litewski. Ci starzy działacze mówią, że Lubelski Komitet Wyzwolenia Narodowego popełnił wielki błąd, bo nie wpuścił do Polski rządu Emigracyjnego z całym wojskiem uzbrojonym i twierdzą, że Polska byłaby bogatsza. Atoli to nie Polska byłaby bogata, ale bogaci byliby obszarnicy. Bogaciłby się obcy kapitał, a może i wyprawa na Kijów byłaby odżyła i powiększenie obozów koncentracyjnych i odnowienie Brześcia Litewskiego. Nasi działacze społeczni nie życzą sobie takiej jedności. Nasi działacze nie chcą takiej jedności, ale chcą zbudować jedność i oprzeć na słowach wypowiedzianych przez pierwszego obywatela Polski, który powiedział, że naród polski musi się zjednoczyć i stać się stróżem tego, co sobie zdobył, a na co wrogowie Polski czychają i chcą położyć łapę na tym, co Naród Polski zdobył. Więc wychodztwo polskie we Francji powinno stanąć ramię przy ramieniu bez różnicy poglądów i przekonań i razem jednym głosem zaśpiewać: „Nie damy ziemi skąd nasz ród". To będzie nasza jedność, a nie wyzwiska „kacap", galicjak" i „pyra"! Naród Polski powinien się szanować, „bo wszyscy jesteśmy jednej matki, Polski, dzieci. Nasi działacze niechcą starej jedności, ażeby spowrotem wskazywano drogę chłopu do pługa i wideł., a robotnikowi łopatę. Nowi działacze chcą nowej jedności, by chłop robotnik i inteligent mieli jedne prawa. do szkół, do jakich się ktoś nadaje. Nowi działacze chcą jedności i wolności słowa, a nie takiej, jak to było 1937 r. kiedy robotnik, chcąc się pożalić jeden przed drugim na krzywdę i ucisk, musiał robić zebranie na polach czeladzkich, w życie. I tam jeszcze policja wyszukała i wszystkich aresztowała. Starzy działacze mówią, że Polską rządzi małżeństwo (Tak powiedział sam wicepremier Gomółka, mówiąc o małżeństwie P.P.R. z P.P.S. — Przyp. Red. „Narodowca"). Jeżeli nowe małżeństwo rządzi dobrze, to i dzieci mają dobrze i nie będą się tułać poza domem swoich rodziców.

Więc do jedności Polacy, do Polski bez obozów koncentracyjnych, bez cytadeli brzeskiej, ale do jedności Polski demokratycznej, Polski ludowej, Polski wolności i sprawiedliwości.

Adam Rudnik, Grupe A nr. 50
Montigny en Ostrevent (Nord)

Armia rosyjska liczniejsza o 20 proc. od armii U.S.A.

MIAMI. — Generał amerykański Lawton Colins, szef informacji w amerykańskim Departamencie Wojny oświadczył w dniu 20-go czerwca br. w Miami, iż armia rosyjska jest obecnie liczniejsza o 20 proc. w stosunku do armii Stanów Zjednoczonych.

Generał Colins dodał, iż Rosja posiada 10 tysięcy samolotów, podczas gdy U.S.A. mają tylko 4.000 maszyn.

:-:

Czy nafta amerykańska idzie do Rosji?

Waszyngton. — Według dziennika „Los Angeles Examinor" pewna wysoka osobistość w amerykańskim Departamencie Handlu miała jakoby zażądać od Sekretarza Stanu bliższych szczegółów na temat dostaw nafty amerykańskiej dla Rosji.

Wywóz nafty do Rosji wywołał niepokojące komentarze w prasie amerykańskiej. W dobrze poinformowanych kołach amerykańskich panuje przekonanie, iż obecny brak nafty, jaki się odczuwa na rynku amerykańskim, spowodowany jest dostawami ropy dla Rosji.

:-:

Rosjanie przekazali rządowi austriackiemu Mauthausen

Wiedeń. — Władze sowieckie w Austrii przekazały austriackim władzom cywilnym były obóz koncentracyjny niemiecki w Mauthausen, w którym zginęło 120 tysięcy kobiet i więźniów polskich, francuskich, austriackich i jugosłowiańskich.

Kanclerz Austrii Figl, który sam przeszedł obóz w Mauthausen, odsłonił na miejscu dawnego obozu pomnik ku czci poległych.

W podniosłej uroczystości wzięli udział przedstawiciele rosyjskiej okupacji oraz delegacje wszystkich czterech stref alianckich.

:-:

Wielka Brytania wysyła do Rumunii lekarstw za 10 tysięcy funtów

Londyn. — Rząd W. Brytanii zadecydował wysłać do Rumunii lekarstw i surowic przeciw-epidemicznych za 10 tys. funtów. Jest to forma pomocy brytyjskiej dla najbardziej zagrożonych okolic południowej Mołdawii, gdzie szaleją choroby i gdzie zaraźliwe epidemie dziesiątkują mieszkańców. Po fali klęski głodowej, częściowo złagodzonej pomocą amerykańską i UNRRA, obecnie ta część Rumunii przeżywa ciężkie chwile.

Pomoc brytyjska obejmuje najrozmaitsze lekarstwa jak szczepionki i surowice dla zwalczania epidemij tyfusu i innych chorób zakaźnych. t

Liga Arabska powołuje się na przyrzeczenia Roosevelta

Waszyngton. — Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azam Pasza domagał się tutaj na konferencji prasowej niezależności dla Afryki Północnej. Azam Pasza oświadczył, że niezależność tę przyrzekł Roosevelt sułtanowi Maroka podczas konferencji w Casablance.

:-:

Umowa grecko - amerykańska

Waszyngton. — Ogłoszono tutaj treść umowy grecko - amerykańskiej w sprawie zastosowania pomocy amerykańskiej w Grecji. Rząd grecki zobowiązuje się w myśl umowy do nadania pomocy amerykańskiej jaknajwiększego rozgłosu i pozostawienie członkom misji amerykańskiej zupełnej swobody poruszania się na obszarze Grecji. Zobowiązuje się dalej nie użyć pomocy na pokrycie długów, ale wyłącznie na wyznaczone cele.

„Rzeczywistość polska"

Narodziny „Demokracji wschodniej"

Reportaż napisany przez specjalnego korespondenta tygodnika „Le Monde illustré" — H. de GALARDA

(Autoryzowany przekład)

II.

Tragedia ghetta

W ghetto warszawskim, w którym żyło w 1939 r. 1000.000 Żydów, Niemcy zgromadzili 650.000. Otoczyli ghetto wysokim murem i zakazali Żydom wychodzenia zeń. Każdego dnia S.S. zabierało porcję ofiar: 10 do 15 tysięcy Żydów, których wywożono ciężarowymi samochodami lub koleją do obozów koncentracyjnych w Tremblince i Oświęcimiu, gdzie ginęli w komorach gazowych; zimno, głód, tyfus, masakry uliczne pochłaniały tysiące ofiar.

Mimo wszystko na wiosnę 1943 r., dnia 19 kwietnia, 40.000 Żydów zdecydowało się pod przewodem swych rabinów na powstanie i usiłowało wydostać się z ghetta. Niemcy wysłali w obręb ghetta batalion SS., lecz Żydzi wybili te trzy kompanie do nogi. Mimo powtarzających się ataków niemieckich, powstańcy zdołali zająć w dniu 26 kwietnia więzienie t. zw. „Pawiak", ostatnią fortecę niemiecką w obrębie ghetta i uwolnili dwa tysiące więźniów, tam się znajdujących. Lecz dziesiątego dnia powstania, dowództwo niemieckie sprowadziło do centrum miasta artylerię i kazało otworzyć ogień na ghetto, podczas gdy samoloty bombardowały je z powietrza. W kilka dni potem cała dzielnica żydowska stała w płomieniach. W 40-tym dniu powstania istniał w ghetto tylko jeszcze jeden budynek, reszta zaś leżała w gruzach. Dzisiaj nie wznoszą się nawet ułomki murów na tym płaskim, ponurym i pustym terenie.

Z 500.000 Żydów, znajdujących się w ghetto do chwili powstania, niewielu tylko uciekło kanałami i dostało się do partyzantów w lasach.

Na 3.500.000 Żydów zamieszkujących Polskę w r. 1939, przeżyło wyzwolenie zaledwie 100.000, a mimo to zagadnienie żydowskie w Polsce nie zdaje się jeszcze być rozwiązanym, gdyż w kraju istnieją nadal, bez żadnej wątpliwości, ślady tradycyjnego antysemityzmu.

Warszawa odżywa i pracuje

Jeden po drugim wracali Warszawianie z wygnania, więzień, obozów koncentracyjnych, gdzie ich zawlekli Niemcy. Zabrali się raźno do pracy. Na 1.200.000 mieszkańców, których liczyła Warszawa przed wojną, połowa jest już dzisiaj z powrotem i miasto powoli odżywa. Małe baraki z cementu lub z drzewa zastępują wielkie magazyny z Alei Jerozolimskich lub ulicy Marszałkowskiej. Gmachy rządowe odbudowuje się od nowa. Szeroki most kamienny przecina na nowo Wisłę w miejsce dawnego mostu Poniatowskiego, zniszczonego przez bomby i mostu pontonowego, postawionego przez armię czerwoną.

Na Starym Rynku pracują studenci i studentki w czapkach czerwonych, zielonych lub żółtych; poświęcają oni każdego miesiąca jeden dzień pracy dziełu odbudowy stolicy. Oddziały jeńców niemieckich wykonują grubsze roboty ziemne. Biuro Odbudowy Stolicy nazwane krótko „B.O.S.", płaci 900 zł. za podw. centnar wydobytych cegieł i każdy może tam pracować. Bijący w oczy kontrast w porównaniu z Berlinem lub Wiedniem, gdzie belki gniją a kamienie kruszeją, i nikt nie zwraca na to uwagi.

W chwili wyzwolenia, Warszawa nie posiadała ani tramwajów ani autobusów ani w ogóle żadnych środków komunikacyjnych. Prezydent Bierut po przybyciu do stolicy nie mógł dojechać samochodem do swej rezydencji.

Małżonka jednego z dyplomatów francuskich powiedziała mi, iż „18 miesięcy temu, była to epoka heroiczna. Nie było ni wody ni gazu ni elektryczności. Przez pierwsze dnie po naszym przyjeździe — mieszkaliśmy z mężem, jak zresztą wszyscy dyplomaci zagraniczni, w starych zniszczonych wagonach kolejowych. Na szczęście, Francja była pierwszym państwem, które odbudowało gmach swej ambasady".

Dzisiaj — kanalizacja jest naprawiona a tramwaje kursują na nowo. Nieprawdopodobne taksówki kursują po mieście — trochę przy pomocy różnych forteli i wielkiego optymizmu. Szoferzy stale żądają, bez względu na kurs, takich samych opłat, lecz uprzedzeni o tym klienci obniżają te do połowy. Na mieście spotyka się wielkie samochody amerykańskie, należące do ambasad lub ministerstw. Obecnie oczekuje się przybycia w najbliższym czasie 400 samochodów marki Citroen. Na lotnisku lądują codziennie samoloty, przybywające ze wszystkich stolic. Główny dworzec nie jest jeszcze całkowicie odbudowany, lecz pociągi odchodzą zeń i przy jakiej takiej cierpliwości, dochodzą do miejsca przeznaczenia. Tramwaje stale zapełnione, autobusy piętrowe (t. zw. imperiały), sprowadzone z Niemiec lub zakupione z nadwyżki angielskiej, dorożki, sanki, zmotoryzowane rowery trójkołowe, służące tutaj jako „taksówki rowerowe", wszystko to nadaje Warszawie malowniczego i żywego wyglądu na obojętnym i szarym tle ruin.

Dzielnica zachodnia, najmniej zniszczona, robi wrażenie miasta południowego ze swymi ożywionymi ulicami, chodnikami na których przechodnie się tłoczą, popychają, krzyczą, rozmawiają, gromadzą.

Kobiety przeważnie w spodniach, mężczyźni w wysokich butach. Wiele mundurów, pomiędzy którymi trudno odróżnić wojsko od milicji lub żandarmerii; wszyscy noszą na skórzanym pasie naramiennym duże pistolety automatyczne. Nie potrzeba nawet munduru, by być uzbrojonym, wystarcza przepaska na ramieniu. Powodem uzbrojenia jest obawa przed terrorystami; wszystkie gmachy rządowe są bardzo pilnie strzeżone i trzeba się należycie wylegitymować, by móc do nich wejść. Widzi się również mundury cudzoziemskie członków misji sprzymierzonych. Bardzo mało Rosjan. W czasie mego pobytu widziałem zaledwie dwóch i — jak mi powiedziano — oficerów rosyjskich w Wojsku Polskim jest już tylko 4%, podczas gdy jeszcze rok temu, było ich 25%.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Copyright G. Gaiho And A.E.P."
Jedna z ożywionych ulic Warszawy.

Reakcja Moskwy na zaproszenie Bevina i Bidault

MOSKWA. — W dniu 20 czerwca br. wieczorem rozgłośnia moskiewska nadała pierwsze oświadczenie rządu rosyjskiego na zaproszenie Francji i W. Brytanii w sprawie odbycia Konferencji „Trzech" w najbliższym tygodniu w związku z propozycjami Marshalla.

Mianowicie radio moskiewskie ogłosiło komunikat urzędowy agencji „Tass", który mówi, iż „rząd rosyjski rozpatruje zaproszenie Anglii i Francji".

Jak wiadomo, ambasador W. Brytanii Peterson złożył w czwartek wizytę w rosyjskim ministerstwie Spraw Zagranicznych, w czasie której przedstawił zaproszenie W. Brytanii, w myśl którego przedstawiciele trzech mocarstw mieliby się spotkać po 23 czerwca br. w celu odbycia wspólnej Konferencji na temat pomocy amerykańskiej, zapowiedzianej przez Marshalla.

Mołotow oświadczył wówczas, iż Rosja nie może na razie zająć stanowiska, ponieważ nie posiada jeszcze dostatecznych wiadomości, co do zamiarów Stanów Zjednoczonych w stosunku do krajów europejskich. Niemniej Rosję będą interesować wszelkie dane, co do dalszych losów planu Marshalla.

Bevin wystosował w dniu 20 czerwca br. telegram do ministra Bidault, w którym wyraził wdzięczność wobec Francji za natychmiastowe podjęcie wspólnie z W. Brytanią rozmów na temat planu pomocy Marshalla, ponieważ rozmowy te będą wstępem do akcji zjednoczeniowej w Europie.

Minister Bidault, przemawiając w dniu 20 czerwca br. w Zgromadzeniu Narodowym, oświadczył, iż zaproszenie Rosji nie jest tylko formalnością. Francuski minister wyraził nadzieję, iż między wielkimi mocarstwami dojdzie do porozumienia, oraz że najbliższe trzy dni będą decydujące dla przyszłości całej Europy. Francja uczyni wszystko, by plan Marshalla przyniósł prawdziwą ulgę gospodarczą zniszczonym krajom Europy.

Wartość terenów rolnych dwukrotnie wzrosła w U.S.A.

WASZYNGTON. — Wartość terenów rolnych w marcu br. wzrosła prawie dwukrotnie w stosunku do przeciętnej z czasów przedwojennych (1935-1939). W 20 stanach amerykańskich na 48, cena na ziemię prawie dwukrotnie wzrosła, przy czym wzrost ten najbardziej zaznaczył się w stanie Kentucky.

Amerykańskie ministerstwo Rolnictwa doniosło, iż wartość terenów rolniczych jest o 6 proc. niższa od wartości, jaką osiągła w 1920 r., który to rok był rokiem rekordowym w 20 stanach, jednak wartość za ziemię przekroczyła już ceny z 1920 roku.

Bezrobocie w świecie

Waszyngton. — Według badań Międzynarodowego Biura Pracy w 24 krajach w czasie ostatnich 6 miesięcy stan bezrobocia pozostał naogół na poziomie przeciętnym. W marcu br. w Stanach Zjednoczonych liczba bezrobotnych wynosiła 2.330 tysięcy, tj. 4 procent liczby ogólnie pracujących robotników we wszystkich gałęziach przemysłów amerykańskich.

W marcu 1946 roku stan bezrobotnych wynosił 2.700 tysięcy, czyli 5 procent robotników pracujących.

W Kanadzie liczba bezrobotnych jeszcze więcej spadła. Gdy w lutym 1946 r. bezrobocie obejmowało 213 tys. to w lutym 1947 r. było tylko 141 tys.

Bezrobocie zmniejszyło się również we Francji, w Holandii, w Szwecji i w Niemczech. W wielu krajach stan bezrobocia utrzymał się na poziomie z lat ostatnich. Wyjątek stanowią tu Włochy, gdzie bezrobocie podniosło się o 10 procent, oraz w W. Brytanii, gdzie zanotowano 463 tys. bezrobotnych w marcu 1947 roku, podczas gdy w tym samym czasie w 1946 roku było jedynie 370 tysięcy bezrobotnych.

W Wielkiej Brytanii liczba ta zmniejsza się jednak powoli.

Trzeba zważyć, że w każdym kraju zawsze, nawet w chwili największego zapotrzebowania, notuje się około dwa procent bezrobotnych.

Policje kilku państw zajmują się „listami - bombami"

LONDYN. — Listy-bomby, używane ostatnio jako forma akcji terrorystycznej przez członków żydowskiej organizacji podziemnej „Stern" stały się przedmiotem śledztwa prowadzonego na wielką skalę przez policje: brytyjską, francuską, włoską i belgijską.

Policja włoska wykryła, iż główny ośrodek wysyłki listów-bomb mieścił się we Włoszech, przy czym część listów kierowanych do wybitniejszych polityków brytyjskich wychodziła z Genui.

W końcu policja francuska i belgijska aresztowały młodą żydówkę, która wiozła listy-bomby, między innymi adresowany do Bevina. Jest nią niejaka Elżbieta Lazarus. Nasz korespondent z Paryża pisze nam:

Gilberta Elżbieta Lazarus, 21-letnia żydówka francuska, została aresztowana na granicy belgijskiej, przy czym znaleziono w jej walizce 6 listów-bomb, jakie w ciągu ostatnich tygodni nadchodziły do osób na wybitnych stanowiskach w Londynie. Wraz z panną Lazarus aresztowany został Albert Jakub Eliaz, Rosjanin bezpaństwowy.

Inspektor Scotland Yardu, Wilkinson przybył do Paryża z poleceniem specjalnego zajęcia się sprawą p. Lazarus.

Stwierdzono ostatnio, że p. Lazarus jest znaną także jako Elżbieta Knuth; jej matka jest Rosjanką, a ojcem matki był znany kompozytor rosyjski Aleksander Skriabin, przez którego aresztowana stoi w związku pokrewieństwa z Mołotowem.

Elżbieta jako 16-letnia dziewczynka była w Tuluzie i walczyła w tamtejszej „Résisance". Jest ona odznaczona krzyżem wojennym z palmami za wyjątkową waleczność.

Do Brukseli udał się również przedstawiciel Scotland Yardu, by stwierdzić tożsamość aresztowanej, którą policja brytyjska podejrzewa, iż podłożyła bombę pod brytyjski Urząd Kolonialny w Londynie w dniu 16-go kwietnia b.r.

Scotland Yard utrzymuje stały kontakt z międzynarodową komisją policyjną, której władza naczelna znajduje się w Paryżu i która informuje Scotland Yard o wynikach dochodzeń, prowadzonych w szeregu państw na kontynencie.

Churchill zakazany w Rumunii

Bukareszt. — Rumuńskie ministerstwo Informacji stosuje cenzurę wobec czasopism brytyjskich, filmów oraz periodyków i określa je jako „śmieszne i dziecinne".

We wszelkich pismach rumuńskich wzmianki o Churchillu są zakazane, a wszelkie komentarze na tematy Churchilla są wykreślone z czasopism rumuńskich. Wiele tygodników i miesięczników brytyjskich zostało na kilka tygodni zakazanych.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

279) (Ciąg dalszy)

— Dziękujemy. Nasi cieśle sami potrafią.

— Ależ nie zbudowali dotąd ani jednej! Nie mają o tym pojęcia!

— Jesteście, szlachetny panie, dobrze powiadomieni o tym, co się u nas dzieje. Można podziwiać... Uspokójcie się jednak. Nie jest tak źle. Nasi cieśle zrazu partolili, potem stracili kilka niedziel na budowanie Malhommerie, lecz teraz wzięli się już do właściwej roboty i pójdzie gładko..

— Nie chcecie pomocy-? — powtarzał Tatikios zdumiony. Tego się nie spodziewał! Był przekonany, że Latyńcy zarzucą go prośbami o budowniczego, o żywność... A oni nie chcieli!

— A jak stoicie z zaopatrzeniem? — zapytał głośno.

— Nieszczególnie — wyznał niedbale Boemund — nasi rycerze nie mają przezorności za cnotę.

— Więc co?! Będzie głód?

— Nim do głodu dojdzie, zdobędziem Antiochię.

— Daj Boże. Nierad bym osłabiać zapału, ale oblężonym idzie pono odsiecz...

— Wiemy o tym. Emir Kerboga z Mossulu i atabek Tochtegin z Aleppo... Zanim nadejdą, miasto będzie w naszych rękach.

Dowódca grecki wpadał z zadziwienia w zadziwienie. Latyńcy wszystko wiedzieli i nie chcieli nic od niego! Co ich zmieniło?!

— Sądzę, że szlachetne rycerstwo latyńskie nie zapomniało przysięgi... — rzekł nagle twardo, obcesowo.

— Nie zapominamy niczego. Nicei również.

Tatikios zmieszał się lekko.

— Szlachetny Butumitos pobłądził. Nie pojął rozkazów najdostojniejszego, najświatlejszego Basileusa — oby Bóg błogosławił jego dni!

— Czy został należycie ukarany?

— Na razie nie, gdyż senat ma rozpatrywać tę sprawę... Wszystko polegało na omyłce... Przysięgi to nie dotyczy...

— Nie wiadomo. Zresztą rzekę otwarcie, iż bystrzejsza lub słabsza pamięć przysięgi zależy... ode mnie...

— Ach tak?

Tatikios przymrużył oczy. Więc chodziło o cenę. Książę Tarentu chciał czegoś, ale czego? Mimo wszelkie zabiegi i podchwytliwe pytania nie chciał nic zdradzić i zbierał się do wyjazdu. Schował z szacunkiem wręczone mu pismo Ojca św. Żegnając gospodarza, pytał jeszcze raz o zdrowie Autokratora, o zdrowie basilissy Ireny, do róży podobnej, o zdrowie czarującego następcy tronu Jana Porfirogenety, o zdrowie basileusówny Anny...

— Miała szumne zrękowiny... — zauważył messer Luigi Chiaco, któremu sprzykrzyło się milczenie.

Tatikios rzucił mu spojrzenie piorunujące, Boemund odwrócił się żywo.

— A — rzekł — miała zrękowiny? Zimą zdawała mi się jeszcze młoda, rozumem dojrzała, nie latami.

— Toteż nie zrękowiny odprawiano, ale umowę... Bez znaczenia.. — objaśniał Tatikios wyraźnie zmieszany.

— Raczcie, szlachetny panie, wyrazić się ściśle: były zrękowiny, czy nie?

— Niby były, ale nieostateczne...

— Z kim?!

— Ze szlachetnym Nikeforem Brenniosem.

— Widziałem go na dworze i wydał mi się starawy, skoro go jednak basileusówna wybrała, musi mieć niepośledne zalety — rzekł na pozór swobodnie Boemund i pożegnawszy gospodarza, odpłynął do brzegu. Na pokładzie szalandy Tatikios czynił ostre wymówki Genueńczykowi za niewczesną gadatliwość.

— Kto was pytał, messer Luigi? Kto was pytał? Ta wiadomość, podana nie w porę, może nas drogo kosztować...

— Nie wiedziałem... Skąd mogłem przypuszczać... — tłumaczył się Chiaco stropiony.

— Kupiec niech mówi o wadze i łokciu, a nie miesza się do rozmowy! Zasłużyliście, messer Luigi, żeby was cisnąć do morza... Rad bym widział Guynemera zajmującego się waszą osobą...

— Jestem w rozpaczy, Wasza Dostojność... Wszakże ośmielę się zauważyć, że książę Tarentu nie zdawał się przywiązywać żadnej wagi do tej nowiny?...

— Tym ci gorzej, messer Luigi, tym ci gorzej... Ja go znam!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Małe sensacje z wielkiego świata

■ **Król Syjamu, Anada Mahidol, który w r. ub. został zastrzelony czy też popełnił samobójstwo, będzie ostatecznie pochowany w grudniu r. b. Pogrzeb będzie kosztować 14 miln. fr. — Królowie są kosztowni nawet po śmierci...**

■ **W polemice z ministrem socjalistycznym Tanguy-Prigent poseł komunistyczny Lefranc wspomniał Thoreza. W tym ktoś zakaszlał. — „Nie wolno kaszleć w tym Zgromadzeniu kiedy mowa o Thorezie" zareplikował z miejsca poseł.**

■ **Pod Reims aresztowano wdowę Lagile, która swego syna, liczącego obecnie 41 lat, więziła od r. 1927 w komórce, wśród nieopisanego brudu. Żandarmom oświadczyła, że otaczała syna „miłością i opieką". Taką, że waży on obecnie 35 kilo.**

■ **Rodzina Moreno od kilku generacyj wyspecjalizowała się w połykaniu mieczy. Ostatnio jeden z Morenów zmienił miecz na tubę neonową. W chwili jednak kiedy ukłonił się przed publicznością tuba pękła i odłamki szkła utkwiły w gardle. Niefortunny „połykacz" znajduje się w szpitalu.**

■ **Liczba przestępstw kryminalnych wynosi obecnie w Berlinie dziennie 135. Berlińczycy wołają o „silną policję".**

■ **Produkcja amerykańska? Oto ona: 425 tys. samochodów, 8 milionów opon, 1 milion 300 tys. aparatów radiowych i 41 milionów par obuwia miesięcznie! Wystarczy, że Ameryka da nam odpowiednią ilość dolarów a będziemy jej... dobrymi klientami.**

■ **W kilku miescowościach dep. Herault od kilku pokoleń obserwuje się, że znaczna część mieszkańców tych wiosek z nadejściem nocy staje się zupełnie ślepa. Jest to skutek choroby t. zw. „Hemeralopii".**

■ **Inżynier polsko-amerykański Czesław Kuzowski postanowił zabawić się w Marsylii w towarzystwie pewnej blondynki. Zginęło mu przy tej zabawie 69 dolarów. Następnego dnia policja odnalazła złodziejkę, która zdołała już się zamienić za dolary na... brunetkę.**

■ **Wśród lasów węgierskich istnieje „miasto dzieci", którego mieszkańcy od 6 do 18 lat rządzą się sami. Są to przeważnie dzieci, których rodzice nie mogą utrzymywać. Dzieciom pomaga zagranica. Burmistrzem jest 13-to letni Goza Nagy. Oby mu lepiej poszło niż jego imiennikowi w rządzie!**

■ **Porucznik Janusz Kobański w czasie pobytu w Anglii kwaterował u pewnej Angielki, staruszki. Obecnie zapisała mu dom z urządzeniem wartości 8 tys. funtów. Ponieważ jest zaręczony z pewną młodą Polką, będą mieli gdzie zamieszkać.**

Truman a ustawa antystrajkowa

WASZYNGTON. — Zgłoszenie sprzeciwu prezydencjalnego przeciw ustawie antystrajkowej powitane zostało z zadowoleniem przez warstwy pracujące Stanów Zjednoczonych.

Prezydent Truman otrzymał tysiące listów, telegramów i kartek z prośbą o obalenie ustawy Taft-Hartley. Przyjął on także w Białym Domu prośbę 64 przywódców Protestantów i Żydów, którzy domagali się od Prezydenta, by zastosował przysługujące mu prawo veta. Podobny apel otrzymał Truman od Katolickiego Towarzystwa „Catholic Welfare Conference". Prośbę tę przekazała bezpośrednio delegacja, reprezentująca Amerykański Komitet Księży. W piśmie tym katoliccy księża oświadczają, iż ustawa robotnicza w takim brzmieniu, jak została uchwalona „może przyczynić się do pogwałcenia podstawowych wolności etycznych, ważnych dla demokracji i religii".

:-:

Tylko 12 członków O.Z.N. gotowych dalej udzielać pomocy Europie

Nowy Jork. — Na zapytanie, czy pragną na miejsce UNRRA brać udział w akcji pomocy dla krajów zniszczonych, na 55 członków O.Z.N. tylko 12 wyraziło swoją gotowość.

Wśród tych 12 państw są tylko 3 państwa poza europejskie, w czym U.S.A. Żadne z państw Ameryki łacińskiej nie zgłosiło gotowości pomagania państwom europejskim.

Jak wiadomo szereg krajów jak Polska, Rosja, Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia same korzystały dotychczas z pomocy, mimo to Czechosłowacja zadeklarowała pomoc w cukrze i ziemniakach, Polska w cukrze, Jugosławia w budulcu, owocach i ziołach leczniczych, Norwegia w tranie, a Francja w nawozach sztucznych.

Na ogólną pomoc potrzeba conajmniej 585 milionów dolarów, z czego USA zadeklarowały 350 milionów dolarów.

:-:

Trudności żywnościowe w 6 krajach Europy

Waszyngton. — Międzynarodowa Rada Żywnościowa Pomocy Doraźnej przy Komisji dla Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (F.A.O.) podała do wiadomości w dniu 20 czerwca br., iż w najbliższych 2 miesiącach dojdzie w sześciu krajach Europy wschodniej i południowych do wielkich trudności żywnościowych. Rada wylicza: Austrię, Włochy, Grecję, Jugosławię, Węgry i Polskę; w Polsce na skutek braków sprzętu rolniczego, stosunkowo mało obsiano przestrzeni i zbiory tegoroczne nie będą w stanie pokryć całkowitych potrzeb narodu w roku przyszłym.

W sierpniu br. na skutek przednówka racja chleba ulegnie dalszej obniżce.

:-:

Niemcy zostali przyjęci do Międzynarodówki Zawodowej

Praga. — Na zakończonym tu kongresie Światowej Federacji Zw. Zawodowych postanowiono przyjąć związki niemieckie do Międzynarodówki.

Przeciw przyjęciu Niemców wypowiedzieli się delegaci polscy Kuryłowicz i Witaszewski zaznaczając, że proces demokratyzacji Niemiec nie jest zadowalający, że uprawiana jest tam propaganda faszystowska i naród niemiecki myśli jedynie o odwecie.

Delegat francuskiej CGT Monmousseau, członek partii komunistycznej, wypowiedział się natomiast za wnioskiem.

Delegat sowieckich związków zawodowych Rostowski poparł to stanowisko i oświadczył, że zw. zawodowe są najsilniejszą organizacją zawodową, dążącą do zdemokratyzowania Niemiec.

:-:

Nowy rząd japoński ma zamiar opierać się na zasadach chrześcijańskich

Tokio. — „Nowy rząd japoński będzie się opierał na zasadach chrześcijańskich i pod żadnym względem nie będzie ulegał wpływom komunizmu", oświadczył premier japoński, Katayama, po audiencji u cesarza, w czasie której przedstawił swych współpracowników. Na zakończenie dodał, iż polityka jego rządu będzie się trzymać zdala od tendencyj tak skrajnej prawicy, jak i skrajnej lewicy. (C.I.C.)

Czerwiec
24
Wtorek

Dziś: Jana Chrzciciela
Jutro: Wilhelmaop.
Pojutrze: Jana i Pawła

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Z poezji rumuńskiej

tłum. K. Iłłakowiczówna

NIE BIJ, O BOŻE...

Nie bij, o Boże, świata,
jakeś bił tego lata
lasy, aż liść poopadał.
Ani go bij tak, jakeś bił
mnie, aż opadłem ze sił.
Biedne dzieciątka w żałobie,
com je zostawił za sobą,
córeczki moje kochane,
com je zostawił same...

Echa Dnia

Wojna obok zniszczeń w wielu krajach Europy, była okresem, który sprzyjał wielkim wynalazkom przydatnym na wojnę; obecnie, gdy ustały zmagania narodów, dawni wynalazcy szukają nowego pola do popisu.

Płeć brzydka w Stanach Zjednoczonych była jednak pierwszą, która nie zapomniała o kobiecie. Chemicy amerykańscy wynaleźli słynne „nylony". Piękne i smukłe Amerykanki mogły w czasie wojny popisywać się piękną pończoszką, której zazdrościły im mieszkanki Europy.

Pamiętamy, iż piękne Francuski np. zamiast jedwabnych pończoch używały i do dziś jeszcze używają „cielistej" farby, którą sobie malują nóżki. Kobietki chcą widać łudzić widza, iż nie zapomniały o nim, mimo wszystkich trudności w przemyśle tekstylnym. Obecnie Amerykanie wynaleźli nowy sposób, jak przyodziać zalotne panie przy pomocy materiałów fosforyzujących.

Oto kobieta, dla której między innymi pracuje nowoczesna technika amerykańska, będzie mogła użyć całego wpływu techniki XX wieku, by oczarować tego, który za nią wzdycha. Gdy dawniej kobieta rozwijała całą swoją pomysłowość w dziedzinie kolorów i poruszała wszystkie sprężyny mody, by być wdzięczną i ponętną, to dziś dzięki amerykańskim wynalazkom będzie mogła się jeszcze olśnić fosforyzującą suknią.

Rozpowszechnieniem nowych materiałów zajmuje się w Stanie Kansas w U.S.A. firma „Unitex". Suknie uszyte z tego rodzaju materiału mają to do siebie, iż chłoną całodzienne światło słoneczne, a w nocy to nagromadzone światło fosforyzuje, świecąc z daleka.

Odtąd piękne panie, zwłaszcza w słabo oświetlonych miasteczkach, będą jakby małymi kagankami rozświetlającymi egipskie ciemności. Złośliwi powiedzieliby „małymi latarniami".

Niektórzy zaś zapytują, do czego dojdą Amerykanki, gdy zaczną nosić jeszcze fosforyzujące „nylony" W każdym razie świecące panie będą wolały chodzić po ciemnych ulicach, na których lepiej będą świecić.

Światowy kongres dla spraw rodziny i ludności

Paryż. — Jak już donosiliśmy, pierwszy światowy kongres dla spraw rodziny i ludności, obradować będzie w Paryżu w dniach od 23 do 28 czerwca.

Posiedzeniu inauguralnemu przewodniczyć będzie min. Zdrowia Publicznego i Spraw Ludnościowych, Robert Prigent. Na kongres przybędą przedstawiciele departamentów francuskich i obszarów zamorskich oraz z 25 krajów europejskich: Kanady, Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Wenezueli, Argentyny, Afryki Południowej, Egiptu itd.

Najważniejszymi sprawami, które rozpatrywane będą na kongresie są: stopa życiowa rodzin, mieszkania dla rodzin, praca kobiety, stosunki między rodzicami a dziećmi, rola organizacyj rodzinnych dla państwa i dla narodu.

Ptaki śpiewające wymierają

Tragiczny los śpiewających ptaków stanowi przedmiot troski francuskich zoologów, którzy ostatnio opublikowali wysoce interesującą statystykę, opartą na długotrwałej obserwacji. Wynika z niej, że na 20 młodych ptaków śpiewających 17 ginie już w pierwszym roku życia. Zaledwie dwa lub trzy mają możność rozmnożyć się w następnym roku. I te mają małe szanse zachowania potomstwa. Z obserwacji w pewnym parku wynika, że na 67 gniazd ptasich 41 pada ofiarą kotów i wiewiórek.

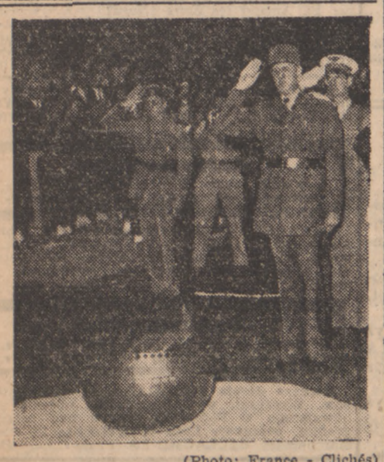

(Photo: France - Clichés)

Gen. de Gaulle na Mont-Valérien, w siódmą rocznicę apelu londyńskiego z 18 czerwca 1940 r. czci pamięć poległych i rozstrzelanych

Wieści z Polski

Pożary niszczą półtora powiatu rocznie

Jedną z klęsk gospodarczych Kraju są liczne pożary, które wyrządzają olbrzymie szkody. Doszło do tego, że właściwie więcej się spala niż się odbudowuje.

Kiedy np. przed wojną rocznie pożary na terenie całej Polski niszczyły przeciętnie jeden powiat, obecnie niszczą one półtora powiatu. Wyrządzone przez pożary szkody jest zaś obecnie trudniej naprawić niż przed wojną.

Ogromny wzrost pożarów jest spowodowany nietylko obniżeniem moralności wskutek wojny, co u wielu ludzi podważyło uczucie odpowiedzialności. Dochodzi do tego niewystarczające wyekwipowanie straży pożarnych w odpowiedni sprzęt, zniszczony w czasie wojny.

Jak ujawniono podczas ćwiczeń kursu strażackiego w Chorzowie, na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego tylko pięć ośrodków straży pożarnych, a mianowicie w Katowicach, Chorzowie, Bytomiu, Zabrzu i Sosnowcu posiada najnowocześniejsze urządzenia z elektryczną, automatyczną, kontrolowaną przez telegraf, sygnalizacją i własnymi siłowniami.

Niemcy, wszędzie gdzie mogli wywieźli urządzenia i sprzęt, pozostawiając jak w Bytomiu dwa wózki dwukołowe za całe uzbrojenie. W ramach rewindykacji uzyskaliśmy część urządzeń. Sprzętu jest jednak mało i jest on bardzo drogi. Jedna motopompa kosztuje dziś ok. 400 tys. zł., a metr węża strażackiego ok. 800 zł. W tych warunkach zadanie straży pożarnych jest bardzo utrudnione.

Wyekwipowanie straży pożarnych w innych, mniej bogatych częściach Polski jest jeszcze wadliwsze. Istnieją okolice, gdzie straże pożarne posiadają sprzęt prymitywny i w razie wybuchu większego pożaru są bezradne.

Potrwa jeszcze dłuższy czas nim ten stan rzeczy zostanie naprawiony i kiedy będzie można przystąpić do zmniejszenia klęski pożarów.

Cenzura nietylko gazet ale także protokółów sejmowych

Warszawa. — Poseł Nowak z Klubu P.S.L., oświadczył w Sejmie, iż w protokóle sejmowym usunięte zostały pewne ustępy z jego przemówienia, wygłoszonego w dyskusji nad ustawą o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego. Poseł Nowak odczytał skonfiskowane ustępy na dowód, iż nie było w nich niczego, co by kolidowało z interesem Państwa i złożył wniosek o uzupełnienie protokółu.

Taki sam protest przeciw protokółowi złożył następnie poseł Nadobnik (P.S.L.) cytując ustępy skonfiskowane z jego przemówienia, wygłoszonego w dyskusji nad pełnomocnictwami dla Rządu w zakresie walki z drożyzną.

1.700.000 elementarzy

Warszawa. — Elementarz szkolny Falskiego, wydany przez Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych osiągnął rekordową cyfrę nakładu 1.700.000 egzemplarzy.

Deputaty 58% węgla opałowego

Warszawa. — Deputaty PKP w pierwszym półroczu r.b. wynoszą 1.500 tys. ton, a deputaty ogółem 4.750 tys. ton i stanowią (te „ogółem") 58% węgla, przeznaczonego na cele opałowe.

150 rocznica urodzin J. Lompy

Katowice. — W ramach Śląskiego Tygodnia Kultury odbyło się uczczenie pamięci wielkiego nauczyciela ludu śląskiego Józefa Lompy, którego 150 rocznica urodzin przypada w roku bież.

—:-:—

□ M/s „Batory" zabierze do Kopenhagi 800 dzieci polskich. Są to dzieci najbiedniejszych powodzian. Opiekę nad wyjeżdżającymi objęła organizacja „Red Barnet" (Ratujcie Dzieci).

Warszawa. — Dość niepostrzeżenie wypełniły się domami obie strony Nowego Światu od dawnego Cafe-Clubu po Warecka. Jeszcze te mury są nie wyprawione i nie otynkowane i może dlatego dość dziwnie — jak dla oka wielkomiejskiego — wyglądają. Same tam jednopiętrówki, ot, takie małomiejskie kamieniczki, jako żywo przypominają główną ulicę w Sieradzu.

Łódź. — U piekarza Kaczmarowskiego wykryto w specjalnym pomieszczeniu zamaskowane dywanami 5000 kg. mąki pszennej, 1.600 kg. mąki żytniej i 6 worków cukru.

Kraków. — Zmarł tu znany warszawski adwokat Mieczysław Ettinger.

Uczczenie pamięci Wincentego Witosa

P.S.L. zamierza uczcić pamięć Wincentego Witosa wybudowaniem domu „Uniwersytetu Ludowego im. Witosa" w Wierzchosławicach opodal miejsca wiecznego spoczynku W. Witosa. Prócz tego organizuje się w Krakowie Muzeum pamiątek po śp. Witosie, które zostanie otwarte w Domu Ludowym „Wisła", oraz wydawnictwo wyboru Jego pism i broszury z opisem pogrzebu.

St. Mikołajczyk podał do wiadomości, że w Wielkopolsce dwa Uniwersytety Ludowe: w Bożeciczkach i Borówku wzięły sobie Wincentego Witosa za patrona, a w Poznaniu są już gotowe plany budowy Domu Ludowego im. Witosa.

W Rakszawie (pow. łańcucki) — rozpoczęto zwózkę materiału na kopiec Witosa w miejscu, na którym odbył się przed wojną obchód 25-lecia Jego pracy parlamentarnej. Na szczycie kopca stanie pomnik z popiersiem Wincentego Witosa.

„Społem" protestuje

Min. aprowizacji Lechowicz w swym oświadczeniu o zaopatrzeniu kraju w chleb — które zamieściliśmy — zaatakował „Społem", że posiadało w okręgach swych zboże, którego posiadać nie powinno lub w znacznie mniejszej ilości.

Przeciw twierdzeniu Ministra zaprotestowało „Społem" jakoby, „ukrywało zboże i postępowało nielojalnie wobec państwa". „Społem" wyraża żal że minister nie porozumiał się poprzednio z nim i „jednostronnie naświetlił liczby".

* * *

Jak wiadomo, „Społem", poddane wpływom PPS., jest ostatnio coraz częściej atakowane przez PPR.

Niemcy muszą zwracać skradzione Polsce dzieci!

Do Katowic przybył nowy, 35 z kolei transport dzieci polskich, wywiezionych w czasie okupacji do Niemiec. 88 małych repatriantów, których rodzice znajdują się w Polsce, odwiezione zostaną do domów rodzinnych.

Większa jednak część, których rodzice zginęli, znajdzie pomieszczenie w „Domach Dziecka" Polskiego Czerwonego Krzyża. Ogółem repatriowano już 1.500 dzieci. Z liczby tej do rodzin własnych wróciło 932 dzieci, reszta zaś przeszła do rodzin zastępczych lub do „Domów Dziecka".

Znaczne podrożenie wódki

Niespodziewanie i bez żadnego uprzedzenia Monopol Spirytusowy podniósł ceny alkoholu. Litr spirytusu, dotychczas kosztujący 970 zł., podskoczył na 1.400 zł., a litr „Perły" z 360 zł. na 500 zł.

* * *

Byłoby pożądane, aby to podrożenie wódki zahamowało pijaństwo, które szerzy się w kraju w zastraszający sposób.

Więcej umiaru...

Ostatnio bawiła w Polsce drużyna piłkarska francuskich związków zawodowych. Bawiła ona także w Sosnowcu. I oto co donosi łódzki **„Express Ilustrowany"**:

„Przed meczem prezes Zw. Włókniarzy w Sosnowcu, oraz kierownik ref. wych. fiz. ob. ob. St. Muc i Wit, Ziemba wręczyli drużynie francuskiej, jako upominek, urnę z wyrytym napisem: „Vive la France et la Pologne. Prochy braci Francuzów pomordowanych w obozie oświęcimskim przez krwawych zbirów hitlerowskich". Związek Zawodowy w Polsce, Oddział w Sosnowcu. Urna ta przepasana była szarfą o narodowych barwach francuskich".

Warszawska „Gazeta Ludowa" dodaje do tego słusznie:

„Fakt ten musi się spotkać z kategorycznym sprzeciwem zdrowo myślącej opinii publicznej. Prochy męczenników nie są darem, którym ma prawo ktoś szafować przy byle okazji. Jesteśmy przekonani, że obdarowana drużyna francuska była conajmniej zaskoczona „upominkiem". Trudno sobie wyobrazić, aby pomieściła go wśród waz, pucharów, wstęg i medali ozdabiających lokal klubu.

Jesteśmy przekonani, że nasz Związek b. więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych wystąpi w tej sprawie.

Ten brak umiaru okazany w Sosnowcu szczególnie musiał razić Francuzów, przyzwyczajonych każdą rzecz umieszczać tam gdzie należy. Cóż zaś mają wspólnego prochy pomordowanych z okrzykiem na boisku: „bij gola!"?

—:-:—

Częstochowa. — Zastępca komendanta straży fabryki „Częstochowianka" Semeniuk, spostrzegł osobnika z wypchanym workiem. Ponieważ na wezwanie osobnik nie zatrzymał się, Semeniuk użył broni, kładąc osobnika trupem. Zabitym okazał się Władysław Więckowski. Znaleziono przy nim przędzę bawełnianą.

Działdowo. — Za wydanie w roku 1940 dwóch Polaków w ręce Niemców, Jan Zagórski z Kleczkowa skazany został na 10 lat więzienia.

Poznań. — Prowadzi się prace nad doprowadzeniem do porządku zniszczonego w czasie wojny dworca głównego.

Strzemieszyce. — Strzemieszyce, jedna z największych gmin wiejskich w Polsce, uruchomiły przed dwoma miesiącami własną rzeźnię, w której frekwencja stale wzrasta.

Będzin. — Powiat będziński, posiada w chwili obecnej 80 straży pożarnych z 1000 członków. Na czele nowego zarządu wybrano starostę Angiera. Budżet uchwalono w sumie około 250 tysięcy zł.

Wrocław. — W Szymborzu zmarła siostra wielkiego poety Jana Kasprowicza, Anna Rolidarowa. Zmarła znajdowała się ostatnio w bardzo ciężkim położeniu materialnym.

Wrocław. — W Olawie został przypadkowo wykryty magazyn niemieckiego, zachowany przez b. szefa niemieckich warsztatów samochodowych. Przedstawia on wartość około miliona złotych.

Katowice. — Huta „Batory" zatrudnia 8 tysięcy robotników. Produkuje szlachetne gatunki stali dla całego przemysłu metalowego, przede wszystkim blachę grubą i cienką oraz rury walcowane bez szwów.

Katowice. — Sąd tut. rozpatrywał sprawę Marii Herdzianki, pracowniczki M.O. oraz jej koleżanki Świedlińskiej. Herdzianka przepisując na maszynie nielegalną ulotkę antypaństwową sporządziła z niej kopię, którą dostarczyła swej koleżance Świedlińskiej, która z kolei doręczyła ją innym osobom. Obie skazane zostały na trzy lata więzienia każda.

Po sto marek sprzedawała Polaków hitlerowcom

Poznań. — Przed Sądem Okręgowym toczył się proces przeciwko Michałowi Zawadzkiemu, b. wójtowi z Dużego Kwiatowa oraz jego wspólniczce Marcie Osiewicz. Akt oskarżenia zarzucał im, że w czasie okupacji byli na usługach policji niemieckiej, której wydawali Polaków, uprawiających nielegalny wówczas handel lub ukrywających się przed władzami okupacyjnymi.

Świadkowie oskarżenia stwierdzili, że ilekroć oskarżeni znaleźli się w lokalu restauracji, tyle razy następowały obławy, przy czym nigdy nie aresztowano Zawadzkiego ani Osiewiczowej.

Świadek Władysław Firlik zeznał, że pewnego dnia przebywał w towarzystwie Zawadzkiego, który podszedł do telefonu i po niemiecku rozmawiał, poczem zjawiła się nagle w lokalu policja, legitymując wszystkich obecnych i aresztując kilka osób.

Świadek M. Witkowska zeznała, że pewnego dnia Zawadzki prosił ją o wyrozumienie, jeśli w jego mieszkaniu będzie zbyt głośno, gdyż urządza zabawę. Na zapytanie, czy nie obawia się policji, Zawadzki oświadczył, że w zabawie weźmie udział również Osiewiczowa, która jest konfidentką i otrzymuje po 100 marek za każdego zatrzymanego Polaka.

Po zeznaniach innych świadków sąd skazał Marię Osiewicz na 5 lat, a Zawadzkiego na 3 lata więzienia, skazując ich równocześnie na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5 i na konfiskatę majątku.

Poraz pierwszy z udziałem Polaków...

Rozpoczyna się „Tour de France"

Wysiłek 100 kolarzy na przestrzeni 4.640 km. obserwować będą miliony widzów!

Francuskiem jest powiedzenie, że „kiedy rusza się budownictwo, wszystko się rusza" zastosować można je jednak w odniesieniu do wszystkich krajów. Ruch budowlany to dowód, że kraj idzie naprzód!

Szczególnie do Francji jednak należy zastosować inne powiedzenie: kiedy toczy się „Tour de France" wszystko toczy się dobrze... Faktem bowiem jest, że niespotykana w reszcie świata impreza sportowa o podobnym rozmachu może odbyć się tylko wtedy, kiedy wbrew codziennym nieuniknionym kłopotom opinia publiczna jest mimo wszystko nastrojona optymistycznie i wykazuje zainteresowanie także sprawami niezwiązanymi z walką o byt.

Należy do nich niewątpliwie „Tour de France", na który nie można patrzyć tylko jak na jakąś zwykłą imprezę sportową. W okresie bowiem, kiedy w ogromnym wysiłku grupa kolarzy przebiega dzień po dniu po 100 i 200 km. można być pewnym, że milio

(Photo: France - Clichés)

ny ludzi biorąc gazetę do ręki czy słuchając radia przede wszystkim będą ciekawe, kto wygrał odnośny etap...

Dawne lecz skromne początki

Po raz pierwszy przeprowadzono „Tour de France" w r. 1903. Twórcą wyścigu był Henri Desgrange, wydawca popularnego przed wojną pisma sportowego „L'Auto", którego żółty kolor odróżniał się pośród masy gazet w kioskach. Desgrange, nieprzeciętny organizator, interesował się początkowo wszystkimi dziedzinami sportu. Stopniowo jednak wziął go demon „Tour de France" tak kompletnie w posiadanie, że jak głoszą anegdoty, Desgrange w chwili kiedy odbywał się jeden wyścig organizował już następny!

Pierwsze początki wyścigu były oczywiście skromne. Ówczesne rowery w porównaniu z obecnymi wyglądały archaicznie, wielkich szybkości nie można było na nich osiągnąć, a kolarze byli ubrani nie lekko jak obecnie, lecz jakby do konnej jazdy.

No i początkowo publiczność odnosiła się z pewnym niedowierzaniem do wyścigu.

Fantastyczny rozwój

Nie minęło jednak wiele lat i „Tour de France" zdobył sobie prawo obywatelstwa, stając się jakby pewnego rodzaju instytucją narodową. Długość wyścigu rosła z każdym rokiem, wzrastała liczba biorących w nim udział kolarzy zagranicznych i zainteresowanie publiczności stawało się coraz większe.

Z biegiem czasu „Tour de France" stał się już przed wojną imprezą o budżecie wielomilionowym. Doszło do tego, że wielkie firmy, wytwarzające różne towary codziennego użytku, zorientowały się szybko, jaką dla nich kopalnią może być powszechne zainteresowanie wyścigiem. I z roku na rok rosła liczba samochodów, które z „Tour de France" nie miały nic wspólnego, lecz w czasie drogi i na postojach w najrozmaitszy sposób reklamowały swoje wyroby. Angażowano w tym celu znanych komików, śpiewaków kabaretowych, płacono wysokie sumy za specjalne piosenki.

Obliczano, że przed wojną interesowało się „Tour de France" w dniach wyścigu około 15 milionów ludzi...

Wznowienie „Tour de France"

Wojna położyła kres popularnej imprezie. Desgrange zmarł, jak również Lucien Cazalis, sekretarz generalny wyścigu. Pismo „L'Auto"" ponieważ wychodziło także podczas okupacji, nie może obecnie się ukazać. „Tour de France" jednak czekał tylko na wskrzeszenie.

Pierwszą skromną próbę uczyniono w r. 1946, lecz w całej swej chwale popularny „Tour" ujawni się znów dopiero w roku bieżącym. Było na tym tle nawet nie mało intryg w łonie wielkich pism paryskich, z których każde chętnie zajęłoby się organizacją wyścigu, doceniając w pełni jego znaczenie mimo, że wymaga on inwestycyj milionowych sum.

Wreszcie państwowy zarząd przedsiębiorstw wydawniczych, który zarządza spuścizną po dawnym „L'Auto", powierzył organizację wyścigu tym dwom pismom, które pierwsze wskrzesiły go w r. 1946.

Imponujące liczby

W dn. 25 czerwca ruszy więc w drogę z Paryża olbrzymia karawana do pierwszego etapu, który kończy się w Lille. Wyścig zakończy się w niedzielę dnia 20 lipca w Paryżu, po przebyciu 4.640 km. w 21 etapach, z czterema tylko dniami odpoczynku.

Po raz pierwszy w swej historii wyścig toczyć się będzie również na terenie Belgii i Luksemburgu.

Na starcie stanie 100 kolarzy, w 10 drużynach narodowych wzgl. regionalnych. Ten, który z nich uzyska najlepszy czas otrzyma ogółem ok. 4 miliony franków nagród, premii i innego rodzaju wynagrodzeń. Musi się jednak dzielić z resztą członków ekipy, bez których pomocy nie wygrałby wyścigu.

W ślad za kolarzami ruszy w drogę 10 ciężarówek z żywnością i materiałem zapasowym, 15 wozów osobowych, przeszło 100 wozów prasy i radia, oraz wielka liczba motocykli. Niektóre pisma wynajęły poza tym samoloty, które śledzić będą wyścig z lotu ptaka. Ogółem sam tylko wyścig kosztuje organizatorów 25 miln. fr. nie licząc sum jakie wydadzą poszczególne pisma i firmy. I nie będzie przesadą twierdzić, że wydatki ogólne grubo przekroczą 50 milionów franków.

Utrzymanie dzienne każdego kolarza wyniesie 2 tys. fr. Samej benzyny spotrzebuje się ok. 175 tys. litrów, a materiał zapasowy, obejmujący m. in. 75 rowerów, jest imponujący.

W skład karawany wejdzie m. in. 10 doradców technicznych, 17 masażystów, 23 mechaników, 20 kucharzy i innych, 2 menażerów i 1 ekonom.

Zorganizowanie całej tej karawany, zapewnienie jej noclegów i wyżywienia, trzymanie w ryzach itd. jest zadaniem niebylejakim.

Udział Polaków.

Przed wojną, kiedy sport kolarski na Wychodztwie rozwijał się coraz lepiej, czyniliśmy starania o udział kolarzy polskich w „Tour". Organizatorzy wyścigu odnieśli się przychylnie do naszego projektu. Niestety wyjazd Napierały do Polski i brak większej liczby kolarzy odpowiedniej klasy nie pozwoliły na urzeczywistnienie projektu.

W roku bieżącym, w 34 z kolei „Tour de France" po raz pierwszy biorą w nim udział Polacy, Marcelak jako naturalizowany w jednej z drużyn francuskich, a Klabiński jako Polak w drużynie „cudzoziemców" z Francji.

Gdyby jednak wzięło się wszystkich kolarzy polskiego pochodzenia możnaby utworzyć całą ekipę polską: Marcelak, Klabiński i jego bracia, Pawlisiak, dwaj Wittkowie, Polaczek, Błaszczyk, Skrzypczak, Albertyński i inni stanowiliby drużynę, która napewno skupiłaby na sobie uwagę.

Kiedy więc „Tour de France" znów odradza się w całej swej wspaniałości, życzymy Marcelakowi i Klabińskiemu, aby w dniu 20 lipca znaleźli się w Paryżu wśród czołowej grupy.

Nadesłano

„Działacze społeczni..."

Słuszne uwagi znalazły się w artykule nadesłanym w numerze 133 „Narodowca": „Dlaczego nie uczymy się z przeszłości..." Niechęć do walki z głupotą, wyzierająca z każdej szpalty prasy propagandowej, rozszerzanej gorliwie wśród mas pracujących — niechęć ta tłumaczy się nietylko lenistwem duchowym, ale i brakiem zaufania w zdrowy, chłopski rozum robotnika. Trudno posądzać słuchaczy zebrań nowych „demokratycznych organizacji", by mogli okazać odrazę do wystąpień „działaczy społecznych", których każdy zwrot bryzga jadem nienawiści do wszystkiego, co przeszłe, szafujących wyświechtanymi frazesami: „lud", „Polska ludowa", „demokracja", „faszyzm" i „reakcja". Obłuda, przyczajona w wyuczonych, śmiertelnie nudnych mowach wiecowych, działa odrażająco na zagorzałych nawet zwolenników nowego ruchu państwowo-twórczego".

Warunki miejscowe sprawiły, że byłem zmuszony chłonąć „obrok duchowy" nowych działaczy wśród naszych kolonii. Raz była to uroczystość gwiazdkowa, innym razem zebranie rady szkolnej, wszędzie zabierał głos proszony i nieproszony obywatel D. L., prezes R.N.P.F. w Thionville, duch opiekuńczy O.P.O., Z.K.M.K. i wszystkich satelitów, wezłami demokratycznego pokrewieństwa na śmierć i życie związanych. Nawet na pogrzebie, nad trumną rozlegał się donośny głos prezesa R.N.P.F., O.P.O. itd., robiąc wrażenie już nie jeryhońskich, ale archanielskich trąb. Nienaganny altruizm tkwił w każdym słowie mówcy, czy to gromił z Don Kiszotowskim zapałem faszystów, czy wytaczał najcięższego kalibru argumenty na pohańbienie przeciwników, zarzucając im generała Andersa, którego na pewno nigdy nie widzieli.

Przy końcu czerwca br. nastąpi bolesne rozstanie pionierów „demokratycznej idei" na stacji w Thionville lub Briey. Niewątpliwie obywatel prezes nie omieszka podnieść na duchu rodaków, ciągnących do Kraju. Tam czeka ich praca nad odbudową Ojczyzny. Obywatel prezes to rozumie; sam jednak chce zająć lepsze stanowisko w szeregach ludowych.

Na wszystko jest rada. Rafał Pigułka z najcięższych opresji zawsze znajduje przecież wyjście. Obywatel prezes z Thionville i okolicy zdobył się na kapitalny pomysł jak tego dowodzi zaświadczenie, jakie w wiernym odpisie przytaczamy.

Thionville i okolica 10. 6. 47 r.

ZASWIADCZENIE

Niniejszym zaświadczamy, iż obywatel Duś Leon był pierwszym organizatorem na naszej miejscowości Thionville i okolicy jako założyciel organizacji pomocy ojczyźnie w roku 19. 5. 45, 2. założył Radę Narodową Polaków we Francji, 3. Zw. Kobiet Marii Konopnickiej, 4. „Grunwald", 5. Polską Partię Robotniczą. I trzeba zaznaczyć, że od samego założenia O.P. (i) R.N. był jej prezesem aż do wyjazdu do Polski i zaznaczyć trzeba, że poniósł dużo trudu, czasu i zdrowia jednakowoż organizacje zostawił nam silną ze sztandarem na czele jak i również szkołę polską na naszej miejscowości.

Jak również jego apel na odbudowę ojczyzny odniósł wielkie skutki tosamo na dom sierot, zagospodarowanie ziem odzyskanych i powodzian nie licząc pomocy miejscowym wdowom i sierotom, starcom i chorym, który również zorganizował opiekę społeczną, za które jesteśmy mu wdzięczni i życzymy mu powodzenia na niwie społecznej w ojczyźnie do której się dużo przyczynił i zarazem żeby dla niej dalej pracował w ojczyźnie, za które zaświadcza zarząd: Prezes R.N.P.F., sekretarz dzielnicowy PPR, Związek Kobiet M. K., Związek M. „Grunwald", Opieka Społeczna, Rada Rodzicielska.

* * *

Po takim zaświadczeniu chyba dobra posada winna być gotowa!

Tekst tego samochwalstwa i przebiegłości ręcznie napisany, obywatel prezes doręczył osobiście, dnia 9. czerwca br. sekretarce Hauts-Fourneaux et Aciéries de Thionville do maszynowego przepisania na papierze stemplowym za 30 fr. by dokument robił wrażenie legalności. Przeoczył ob. prezes, prawdopodobnie w podnieceniu, datę — podając dzień następny.

A. Z.

Przygody Rafała Pigułki

Raf pełen przezorności
Najdroższe swoje wartości
Do banku nosi i chowa.
Mądrze to, ani słowa.

Lecz czasem chęć go ponosi
I skarby z banku wynosi.
Złodziej to podpatruje
I na Rafała czatuje.

Zrabował torbę! Otwiera
I ze zdumieniem spoziera.
Bo torby zawartość cała,
To... podobizny Rafała.

Z grzechotką, tu z czupryną,
Z zawadiacką tam miną.
Tu mu na uśmiech się zbiera.
Rabuś zaś ze złości gdera.

91) (Ciąg dalszy)

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

Chrzęst kłosów łaskoczący nerwy. Rolnikowi nasuwa nadzieje ponętnych, zmysłowych rozkoszy, marzycielowi udziela nieskończonych natchnień, które jednak muszą mieć w sobie gorętsze iskry od błękitnych rojeń, gdyż są od nich żywiołowsze. Namiętny dreszcz budzą te pola rzęsiste, złote, srebrne, malachitowe, przetkane purpurą kraśnych maków, niby królewski płaszcz, haftowany rubinami...

Zapala się ogień we krwi, nozdrza rozdyma pragnienie, wchłania się w piersi tę otchłań dojrzałych łanów, jakby ozon leczniczy. Ale nie działa on ożywczo, przeciwnie osłabia zmysłową lubieżnością, rozgrzewa temperament i... zbyt niebezpieczne nasuwa wizje... Wizje ustek Twych malinowych, dziewczyno moja...

Na Demonie skarogniadym, wrzącym jak wodospad gorących źródeł, buszowałem po polach, nie jak rolnik, lecz jak szaleniec-fantasta. Wparłem lśniącego od poty ogiera w najwyższy i najgęściejszy łan pszenicy, jeszcze nie ruszony, trzymając się zdala od warczących żniwiarek i kosiarzy, by nikt mnie nie widział i nie ogłosił warriatem.

Demon, bestia, rozumiał mnie. Szedł wolno prychając, nogi stawiał z wdziękiem i lekkością rasowca, może rozumiał, że fantazji pana nie trzeba zbytnio nadużywać, bo szkoda smakowitych kłosów. Piersią roztrącał sypkie złote trzęsienia rozchwianej fali, jak lewiatan, prujący wzburzone bałwany. Zapienionymi wargami chwytał suchoszelestny kłos, w dzwoniącem wędzidle przeżuwał. Zamieć burzy poszumnej otoczyła nas ze wszech stron, kaskady kłosiste osypały stalowe nogi Demona, tuliły się do moich butów drażniące, rozkoszne! Och, rozkoszy ma się pełną pierś wśród tych łanów iskrzących się słońcem. Do duszy wpływa radość i szał, upojenie i jakby tęsknota i wiara... wszystko, czym oddycha szeroko boska przyroda. Unosiła mię fantazja w tym potopie chlebodajnym.

Nagle Demon dał gwałtownego szczupaka w bok... Wstrzymałem go silnie na miejscu, zdziwiony. Jak się zaraz okazało, przestraszyła go czerwona główka Lodzi Zagajanki, która oto wychyliła się z pszenicy. Dziewczyna miała kraśne roześmiane usta, ale w chabrowych jej oczach był przestrach.

— Dla Boga! ten smok zwali panicza-

Patrząc na dziewczynę, uspokajałem Demona.

— Po coś tu przyszła, Lodka? Co?...

Patrzyła mi w oczy i jęła się kręcić, przeginać po swojemu.

— La panicza tu przyszłam, zobaczyłam zdaleka i gnałam na przełaj bez pszenicę, bych choć popatrzyć. Tak już dawno... panicz... i nie spojrzy na mnie... Czy ja tak zeszkaradniała?

Szelma dziewka!!

— Umykaj Lodka, bo jak puszczę konia... to cię stratuję...

— Ej, nie! — zaśmiała się kokieteryjnie. — Panicz ta nie taki zły... ja wiem!...

Podsunąłem Demona tuż do niej i uniosłem dziewczynę pod pachy na wysokość swojej twarzy.

— Cóż ta to znowu będzie?! — pisnęła.

— A jak myślisz?

— Czy ja ta wiem? — mizdrzyła się. — Musi panicz weźmie mnie przed się i... wycałuje...

Oczy jej i usta prosiły o to...

— Otóż omyliłaś się, na koniu nie wygodnie całować.

— A bo to raz było... i było wygodnie?...

— Nie, dziś chciałem ci się tylko przypatrzyć. Kraśna z ciebie dziewka, nie ma co!

— Oj, paniczu serdeczny! Zletę na ziemię! Panicz mnie trzyma w powietrzu, kieby tego kociaka i tylko patrzy...

— A tybyś chciała?...

— Niby to panicz nie rozumie?...

— No, to masz!

Wycisnąłem jej całuca na różanym policzku, aż dziewczyna spłonęła ogniście.

Postawiłem ją na ziemi.

— I... i... i... abo to tak panicz dawniej całował?... to na nic!... Pan praktykant cięgiem mnie napastuje, bych w usta pocałować, alem nie dawała, bo to dla panicza... a tera panicz tylo tak??...

— Jak pan Ganiewicz potrafi lepiej, to używaj!...

Dziewczyna przestępowała z nogi na nogę rozmarzona i zasępiona jednocześnie, patrzyła mi w oczy pokornie...

— Nikt tak na świecie nie potrafił, jak panicz, kieby żarem całował dawniej, a tera panicz w oczach ma takiego cosi... że się boje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Śledztwo w Macon na martwym punkcie?

Istnieje pewność zbrodni lecz brak mordercy...

Macon. — Tajemnica zagadkowych śmierci w szpitalu tut., nie przestaje pasjonować opinii publicznej w całym kraju i po 8 dniach śledztwa nie wydaje się być bliską rozwiązania. Po 24 godzinnych przesłuchach głównej pielęgniarki, p. Demussy, i zwolnieniu jej przez policję, przesłuchano pannę Murtin, zastępczynię głównej pielęgniarki, lecz i te przesłuchy pozostały bez skutku.

Komisarz Bascou wyjechał na niedzielę do Paryża aby przełożonym swoim zdać sprawozdanie ze stanu śledztwa. Przed wyjazdem oświadczył, że śledztwo nie będzie podjęte przed 8 dniami. Wydaje się, iż znalazło się ono chwilowo na martwym punkcie. Chociaż bowiem nietylko opinia publiczna lecz i policja jest przekonana, że zbrodnie zostały popełnione w conajmniej 17 wypadkach, nic nie wskazuje, aby morderca został wkrótce wykryty. W wielkim szpitalu, gdzie dokonuje się licznych operacyj i gdzie grono pielęgniarek zajętych jest dokonywaniem zastrzyków chorym, trudno obecnie stwierdzić, kto i kiedy dokonał zbrodniczych zastrzyków.

Dr. Denis, naczelny chirurg szpitala, oświadczył obecnie:

— Naukowo ciągle jeszcze nie umiem wytłumaczyć tych wypadków śmierci. Muszę jednak przyjąć hipotezę, że zbrodnie popełniono. Jestem przekonany, podobnie jak policja, że zbrodniarka należała do służby działu ginekologicznego...

Znamiennym jest że pani Demussy, wbrew dotychczasowym zwyczajom, następnego dnia po przesłuchach odbyła godzinną przechadzkę po mieście, co wywołało różne komentarze. Obecnie uda się na kilkudniowy wypoczynek, a później zostanie przydzielona do innego działu.

Zmieniła obecnie również nazwisko, przyjmując panieńskie swe nazwisko Gout. Podczas przesłuchów została bowiem przeciwstawiona swemu b. mężowi, który 9 lat temu uzyskał rozwód i jest obecnie ponownie żonaty. Pielęgniarka oświadczyła, iż nic jej nie było wiadomem, że rozwód został przeprowadzony. Pan Demussy zagroził skargą sądową, jeśli dalej nosić będzie jego nazwisko.

Mąż pielęgniarki złożył poza tym podczas przesłuchów zeznania dotyczące swego pożycia z b. żoną i jej pewnych fizjologicznych ułomności. O b. żonie wyrażał się ujemnie.

W każdym razie tajemnica zagadkowych śmierci istnieje nadal.

Walny Zjazd Zw. Polsk. Tow. Teatralnych

Zarząd Związku Polsk. Tow. Teatr. podaje do wiadomości, że Walny Zjazd delegatów Związku odbędzie się w dniu 20. lipca br. w lokalu p. Żołnierkiewicza w Lens. Początek obrad o godz. 10. rano.

Każde Koło i Sekcja teatralna proszone są o wysłanie na Zjazd przynajmniej dwóch delegatów. Koszta wyjazdu delegatów pokrywa Koło.

Wnioski na Walny Zjazd prosimy nadsyłać piśmiennie do sekretariatu Związku do dnia 14. lipca br.

Równocześnie prosimy o wzorowe i sumienne wypełnienie kwestionariuszy sprawozdawczych za rok 1946-47 i odesłanie ich do prezesa swego Okręgu, najpóźniej do dnia 7. lipca br. Kwestionariusz należy wypełnić nawet w wypadku gdy Koło nie wykazało większej działalności w ub. roku sprawozdawczym.

Piskorski, sekretarz.

26-ty Kongres Syndykatu Wolnego Górników

Lens. — W sobotę 21 i niedzielę 22. czerwca obradował 26-ty Kongres Górników zrzeszonych w Syndykacie Wolnym (CFTC). Obrady sobotnie toczyły się w komisjach przy udziale 200 uczestników.

Specjalna komisja pod kierownictwem p. Szczepaniaka (ojca) obradowała nad zagadnieniem górników cudzoziemców. Zagadnienie szczegółowo omówił i wyjaśnień udzielał p. Franciszek Szczepaniak (syn).

Obrady plenarne odbyły się i trwały przez całą niedzielę. Uroczystość poprzedziło odznaczenie Legią Honorową działaczy syndykalnych Józefa Sauty i Feliksa Pierrain.

Strajk górników

Lens. — Na szybie nr. 6 i 6-bis w Dourges rozpoczęto w sobotę strajk. Strajk objął następnie również szyb nr. 3 w Henin Lietard. Górnicy żądają polepszenia jakości chleba oraz obniżki kosztów utrzymania.

VENDIN LE VIEIL. — (Z życia kolonii). — Miejscowa Rada Narodowa, Rada Rodzicielska i O.P.O. zorganizowały wieczór pożegnalny dla osób wyjeżdżających do kraju. Przewodniczył wieczorkowi prezes R. N. p. Józef Grabowski, który w swym przemówieniu życzył powracającym do Polski szczęśliwej podróży i dobrego zagospodarowaniu się w rodzinnej ziemi.

Poza panem Grabowskim, przemawiali prezes R. R. p. Capała, Wrembski Józef z „Grunwaldu", Stanisław Marchewka, panie Capalina i Broczka i p. Szpak.

Na zakończenie, po odegraniu sztuczki teatralnej „Sierżant i rekrut", odśpiewano kilka piosenek. **S. M.**

Zniknięcie

17-to letni Andrzej Brzozowski, pomocnik górniczy zamieszkały w Montigny en Gohelle wyszedłszy z domu we wtorek 17. czerwca więcej nie powrócił. Ubrany on był w momencie opuszczenia mieszkania w płócienne spodnie niebieskie, jasno-brązową marynarkę oraz czapkę koloru szarego.

Ktokolwiek wiedziałby coś o miejscu pobytu Andrzeja Brzozowskiego proszony jest o powiadomienie jego rodziców, 25, rue de Lassigny w Montigny en Gohelle, względnie policję w tej miejscowości.

Piłka nożna powoduje śmierć widza

W czasie meczu piłki nożnej na stadionie kolejarzy w Bethune wydarzył się bardzo nieszczęśliwy wypadek. Piłka wykopana w pewnym momencie przez jednego z graczy trafiła w twarz przyglądającej się meczowi pani Madeleine Rounci. Uderzona straciła przytomność oraz dostała krwotoku nosa i ust. Przewieziona natychmiast do domu swych rodziców, mimo wysiłków lekarza zmarła następnego dnia.

BRUAY en Artois. — Zebranie półroczne **Tow. Polek im. Królowej Kunegundy** odbędzie się w czwartek 26. bm. o godz. 16-ej. Rewizorki kasy przybywają pół godziny wcześniej.

MARLES LES MINES. — Zebranie **Rodziny Polskich Obrońców Ojczyzny** odbędzie się w środę 25. br. o godz. 16-ej u p. Lisa.

CALONNE RICOUART. — Zarząd **ZKMK.** Prezeska: Kozak Maria, 9, rue Carency; sekretarka: Hołderna Lucyna, 9, rue de Bethune; skarbniczka: Krajewska Józefa.

Wszelką korespondencję uprasza się nadsyłać do prezeski.

Święto pieśni u „Cecylii" w Mazingarbe

Ubiegłej niedzieli, 22-go czerwca odbyła się na obszernej sali gminnej w Mazingarbe piękna uroczystość. Z okazji swojej 24-ej rocznicy Koło Śpiewu „Cecylia" — Mazingarbe — 7, jedno z najstarszych kół śpiewaczych w Północnej Francji, zaprosiło bratnie koła na święto pieśni polskiej.

Przybyły na uroczystość: Koło śpiewu „Wanda" z Noeux les Mines, „Cecylia — Wanda" z Bruay, „Słowik z nad Lorette" z Grenay oraz „Jedność" z Harnes. Poza tym wzięły udział w uroczystości organizacje miejscowe jak: K.S.M.P.-M. i Z., Bractwo Matek Róż., Koło Rezerw. i był. Wojsk. oraz Tow. św. Kazimierza z Mazingarbe — 2.

Uroczystości przewodniczył prezes p. Fr. Poślednik, który około godz. 17-ej zagaił uroczystość, witając w serdecznych słowach bratnie koła, i towarzystwa oraz licznie przybyłych rodaków.

Nastąpił występ koła miejscowego; najpierw z pieśnią powitalną, potem z hymnami, polskim i francuskim, „Cantata" oraz „Witaj Kasiu" zakończyły powitalny występ „Cecylii" pod batutą Stanisława Calińskiego i przy akompaniamencie doskonałej orkiestry. Z kolei na scenie ukazał się chór „Wanda" z Noeux les Mines, który również pod kierownictwem St. Calińskiego i przy akompaniamencie orkiestry odśpiewał szereg pięknych pieśni. Na wstępie „Wiązankę pieśni wojskowych", potem „Wizję szyldwacha", Chór żołnierzy z opery „Faust", „Kościołek wiejski" i „Wiązankę pieśni śląskich". Huczne oklaski, jakimi słuchacze przyjęli każdą pieśń, wymownie świadczyły o tym, jak bardzo podobały się poszczególne występy.

Po występie koła „Wanda", na scenie zjawiła się znowu „Cecylia", tym razem wzmocniona śpiewakami i śpiewaczkami Koła „Cecylia — Wanda" z Bruay, by odśpiewać „Śląskie Wesele", długą wiązankę pieśni weselnych, przygotowywanych przez chóry na jubileuszwy zjazd Zw. Kół Śpiewaczych, który odbędzie się w przyszłą niedzielę w Douai. Burzą oklasków wyrazili słuchacze swoje uznanie za ten występ, wykonany z werwą i starannością. Jeszcze trochę ćwiczenia, by wygładzić niektóre trudniejsze miejsca, a sukces na niedzielnym zjeździe będzie zapewniony.

W czasie przerwy, jaka nastąpiła, przemawiał przedstawiciel Wydawnictwa „Narodowiec", który złożywszy Kołu śpiewu „Cecylia" serdeczne życzenia z okazji rocznicy, wskazał na olbrzymią i pożyteczną pracę, jaką od chwili ich istnienia dokonały polskie chóry śpiewacze na emigracji we Francji, a wśród nich Koło „Cecylia" w Mazingarbe — 7.

Jako ostatni wystąpił chór Koła śpiewu „Słowik z nad Loretty" z Grenay. Pod batutą p. Smakulskiego z powodzeniem odśpiewało koło: „Gaude Mater Polonia", „Polonez" Szopena, „Wiosna idzie" oraz „Nad pięknym modrym Dunajem". Wszystkie pieśni, za wyjątkiem pierwszej, wykonane zostały przy akompaniamencie orkiestry. Tak jak poprzednie chóry „Słowik" całkowicie zasłużył na żywiołowe oklaski, zwłaszcza za świetnie wykonaną pieśń „Nad pięknym, modrym Dunajem".

Po występach prezes Koła podziękował poszczególnym chórom za udział w święcie, po czym rozpoczęła się zabawa taneczna, w czasie której bawiono się ochoczo, przy dźwiękach doskonałej orkiestry St. Calińskiego.

Zarządowi i całemu Kołu „Cecylia" za zorganizowanie tej nader miłej uroczystości należy się pełne uznanie.

Prezydent Republiki Francuskiej w Oignies

Oignies. — Odsłonięcia pomnika wzniesionego na pamiątkę poległych żołnierzy oraz rozstrzelanych przez Niemców patriotów, dokona w dniu 13 lipca Prezydent Republiki Francuskiej, Vincent Auriol.

Komunikat Okr. III. Zw. Bractw Róż.

Zarząd Okręgu III. Zw. Br. Różańcowych zawiadamia wszystkie Bractwa, należące do Okręgu III., że obchód z okazji 10-tej rocznicy istnienia Okręgu, przewidziany pierwotnie na niedzielę 29. br., nie odbędzie się w tym dniu, lecz 14. lipca.

Musielińska Helena, prezeska.

Uwaga rolnicy z dep. Haute Garonne i okolic Tuluzy!

Dnia 6-go lipca w niedzielę o godz. pierwszej, odbędzie się w Domu Polskim, 45, Allées des Demoiselles w Tuluzie, zebranie informacyjne. Na porządku obrad, sprawozdanie rolników-osadników z pobytu w Kraju. Wszyscy rolnicy, bez względu na przynależność organizacyjną, proszeni są o przybycie.

135 górników wyjechało 4-tym transportem repatriacyjnym

Douai. — W sobotę 21 czerwca wyjechał do Polski z dworca towarowego w Douai, pierwszy z okręgu Nord a czwarty z zrzędu z zagłębia węglowego Nord i Pas de Calais, pociąg z górnikami polskimi z Nord. Ogółem wyjechało tego dnia 135 górników, 475 osób, przyczym część powracających stanowili również robotnicy fabryczni. Wyjeżdżający grupowali się przeważnie z obwodu Douai, z osiedli jak Guesnain, Masny, Pecquencourt, Barrois, Montigny en Ostrevent, Dechy, Auby, Villers, itd...

Reemigranci wracali polskimi wagonami.

Śmiertelny wypadek w kamieniołomie

Lille. — W kamieniołomie Macquart w Wizernes zdarzył się w sobotę nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Léonard Leblond spadł w czasie pracy z wysokości 30 metrów ponosząc śmierć na miejscu.

HARMONIE
Wszelkie reparacje po cenach przystępnych.
Wykonanie staranne
DE RUYCK, 128, Grande Rue — ROUBAIX (15 st.)

Komunikat KSMP-M.

Zarząd główny apeluje do wszystkich zarządów okręgowych, by rozgrywki w swych grupach w siatkówce, koszykówce i ping-pongu ukończyli i mistrzów z poszczególnych działów sportowych podali Zarządowi głównemu.

Przypomina się, że na Zlocie Związkowym rozegrane będą tylko spotkania finałowe.

Również Zarządowi należy przekazać nazwiska mistrzów i wicemistrzów w biegach dla młodzieży do 18-tu lat (1.200 m.) i starszych (3.000 m.).

Członkowie, którzy ukończyli 18-ty rok życia mogą występować w 5-cio-boju.

Zgłoszenia należy kierować na adres komendanta: Władysław Musiał, rue Seguin, nr. 8, fosse, 14, Lens.

Uwaga Okręg II. Douai KSMP.-M. i Ż.

Dnia 14. lipca br. KSMP-M. Oignies-Ostricourt obchodzi swój doroczny „Dzień Druha" połączony z poświęceniem nowego sztandaru. W tym celu apeluje do całego Okręgu o przybycie na tę uroczystość.

Program dnia ukaże się później.

Tymczasem komunikuję wszystkim Stowarzyszeniom M. i Ż., iż Zlot Okręgu II. Douai odbędzie się dnia 3-go sierpnia br. w Ostricourt.

Kwiatkowski Fr., prezes.

Zarząd K.T.M. obwodu Douai

Prezes: Majchrzak Józef, 8, rue Offenbach, Douai Clochette (Nord); sekretarz: Wirtelak Józef, 11, rue Mozart, Douai Clochette (Nord); skarbnik: Pawlak Ludwik; 32, rue de la Clochette, Douai Clochette (Nord). Nowak Bolesław, zast. prezesa; Kokociński Jan, zast. sekretarza; Kiciński Antoni, zast. skarbnika. Komisja rewizyjna: Teresiak Jan, Peisert Wincenty i Pera Stanisław.

W wszelkich sprawach wchodzących w zakres Okręgu należy zwracać się do prezesa.

DECHY. — **Komitet Towarzystw Miejscowych** podaje do wiadomości, że datki złożone na rzecz Ziem Zachodnich, zostały przeznaczone na powodzian w Kraju.

Komitet Tow. dziękuje wszystkim ofiarodawcom staropolskim „Bóg zapłać".

Za zarząd: **Biskup Stanisław**, prezes.

SABATIER i Okolica. — **Z.M.P. „Grunwald"** wraz z **Młod. francuską „Jeunesse Republicaine"** urządzają dnia 29 bm. wielkie święto przyjaźni polsko-francuskiej na piaskowni (sabliere) w Sabatier.

Piękny program artystyczny, na który złożą się występy akrobatyczne, balet i popisy z piramidami. O godz. 10-ej różne imprezy sportowe, o godz. 15-ej otwarcie święta.

Przewodnictwo nad uroczystością objął mer miasta Raismes. **Hetmann**, sekr.

Z walnego zebrania Zw. b. Wojsk. Okręgu VIII.

W St. Florent (Cher) odbył się Zjazd b. Wojsk. i Rezerwistów Okręgu VIII, na który przybyli z ramienia Centrali kol. Mikołajczak, z Kom. Tow. Miejsc. prezes Brzeziński, ob. Mowiński, harcerze i harcerki z Rosieres oraz delegacje Kół Związku z Orleanu, Bourges, St. Florent i Rosieres.

Starym, polskiego żołnierza zwyczajem, otwarcie zjazdu poprzedzono złożeniem hołdu Bogu przez obecność na ufundowanej przez Okręg Mszy św., podczas której ks. kap. Sukiennik w płomiennym kazaniu wskazał na moc Ducha świętego, o którego łaski zabiegać winniśmy, my wszyscy b. Wojskowi w dalszej pracy dla odbudowy Polski.

Następnie z przedstawicielami Kombatantów francuskich ruszył poprzez ulice St. Florent pochód do Pomnika poległych kolegów, gdzie przez złożenie wieńców, minutową ciszę i odśpiewanie hymnów narodowych oddano cześć poległym.

Po tych manifestacjach na miejskiej sali zabaw otwarł Zjazd kol. Polarczyk, prezes Okręgu VIII.

Po wybraniu na przewodniczącego kol. Mikołajczaka, odczytaniu protokółu z ostatniego Zjazdu i sprawozdaniach, zebrani udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi i wybrali nowe władze Okręgu w następującym składzie: Prezes: Polarczyk z St. Florent, wice-prezes: Ciechelski z Orleanu; sekretarz: Orbach z Bourges; referent oświatowy: Malinowski z Rosieres.

Skolei kol. Ciechelski wygłosił nadzwyczaj dobrze opracowany referat ideologiczny, wokół którego potoczyła się ożywiona dyskusja.

W rezolucji uchwalonej na zakończenie zjazdu, byli Wojskowi domagają się między innymi: Ustalenia granic zachodnich Polski na Nissie i Odrze. Rozpisanie i przeprowadzenie niczem nieskrępowanych wyborów w Polsce. Sprawiedliwego i bezstronnego traktowania wszystkich obywateli polskich przez Polski Czerwony Krzyż i czynniki urzędowe we Francji. **M.**

Wyrok w procesie agentów gestapo z Paryża

Paryż. — Ostatnio zakończono w Paryżu rozprawy przeciwko dawnym agentom S.R.A. Square Rapp. Alfred Bordege i Jean Petit skazani zostali na śmierć, zaś Marcel Noncet, Maurice Ellain, Fernand Gersen i Geneviève Pfounstel na dożywotnie ciężkie roboty.

PARYŻ. — Zawiadamiamy wszystkich kolegów z **2 D.S.P. Intern. w Szwajcarii**, że zebranie organizacyjne Związku, Koła Paryż odbędzie się w sobotę 28. czerwca o godz. 20.30 w szwajcarskiej restauracji „Maison Hasler" 28, rue Aumaire, Paryż 3. metro: Arts et Metiers.

Wszyscy koledzy zamieszkali w Paryżu i okolicy, w ich własnym interesie proszeni są o łaskawe przybycie na zebranie.

Zarząd Główny.

Składnica bawełny w Hawrze padła pastwą płomieni

Straty wynoszą 100 miln. fr.

HAWR. — O godz. 3.30 nad ranem powstał pożar w jednej ze składnic bawełny. 5.000 bali uległo kompletnemu zniszczeniu, a poza tym powstały jeszcze inne straty. Ogółem wyrządzone szkody przekraczają sumę 100 milionów franków.

Władze wdrożyły dochodzenia by ustalić przyczynę powstania pożaru. Narazie przypuszcza się, że jest dziełem zbrodniczej ręki.

ROSIERES. — Zarząd **Kom. Tow. Miejsc.** — Prezes: Madej Aleksander, wice-prezes: Mowiński Franciszek; sekretarz: Malinowski Zbigniew, 2, rang des Roches; skarbnik: Mrozek Marian.

Prosimy o kierowanie korespondencji na adres sekretarza.

GIEN (Loiret). — Zarząd **Rady Rodzicielskiej** zawiadamia wszystkich członków, że walne zebranie Rady odbędzie się 29. czerwca w lokalu ob. Jaworskiego o godz. 15-tej. Ważne sprawy.

FEIGNIES. — W rocznicę założenia **O.P.O.** odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 14-tej w sali merostwa zebranie na którym przemawiał będzie delegat Ulnuta. Wszystkich członków i członkinie zaprasza **Zarząd.**

ESSARTS - BAUDRAS. — **K.P.H.** oraz drużyna harcerska obchodzą 29. czerwca 15-tą rocznicę swego istnienia w sali p. Jacquinot.

Program: Rano o godz. 9.45 Msza św. za zmarłych. Po poł. o godz. 15-tej rozgrywki w siatkówkę o nagrodę. O godz. 17-tej przyjmowanie gości. Dalszy program ogłoszony będzie w sali.

MONTCEAU LES MINES - LE MAGNY. — Zebranie **Rady Rodzicielskiej** odbędzie się 29. bm. w sali kopalnianej o godz. 15-tej. Sprawy ważne.

Emisja pożyczki węglowej

Metz. — Zagłębie Węglowe w Lotaryngii przystąpi w tych dniach do emisji akcyj 4% pożyczki węglowej.

Obligacje będą wypuszczone w odcinkach o wartości 5.000 fr. — Pożyczka zostanie zamortyzowana w ciągu 20 lat.

Poświęcenie sztandaru Sokoła w Ronchamp

W niedzielę 29. czerwca odbędzie się w Ronchamp poświęcenie sztandaru miejscowego Gniazda Sokolego. Uroczystość ta będzie połączona z obchodem rocznicy Konstytucji 3-Maja i rozpocznie się rano o godz. 10.15 Mszą św. Zbiórka Towarzystw o godz. 10.15.

Towarzystwa miejscowe uprasza się o wysłanie sztandarów na Msze św. Towarzystwa, które, z braku adresów nie otrzymały zaproszeń, uprasza się uważać niniejsze ogłoszenie za zaproszenie.

ROMBAS. — (**Z obchodu narodowego**). — Staraniem KTM i w skład jego wchodzących organizacyj odbył się tu uroczysty obchód Konstytucji 3-Maja. Uroczystość tym się odznaczyła, że wzięły w niej udział stowarzyszenia francuskie. Sztandary organizacyj francuskich jak b. Kombatantów, b. jeńców wojennych i Stow. deportowanych szły obok sztandarów polskich do kościoła na nieszpory, które odprawił i kazanie wygłosił ks. H. Dąbrowski z Algrange. Po nieszporach nastąpiło uroczyste złożenie wieńca pod pomnikiem Poległych i powrót na salę, gdzie odbyła się akademia. Przed akademią delegacje francuskie oraz pozamiejscowe były podejmowane przez prezesa KTM lampką wina.

Na akademii wygłosił przemówienie w języku polskim i francuskim o znaczeniu Konstytucji 3. Maja p. Kukuryk. W części artystycznej wystąpiły dzieci z deklamacjami. Podczas krótkiej przerwy urządzono zbiórkę na oświatę, a na zakończenie odśpiewano hymny narodowe polski i francuski. Po akademii odbyła się zabawa taneczna. **K. B.**

ROMBAS, CLOUANGE i VITRY s. Orne. — **(Lista zbiórki na ofiary powodzi w Polsce).** — Zbiórka została przeprowadzona przez K.T.M. i organizacje wchodzące w skład K.T.M. Ofiarowali: Kurek Jan 200 fr.; Kruk Stefan, Laskowski Władysław, Topolski Józef, Gusztyn Bronisław, Szymański Stefan, Cichon Jan, Karwowski Franciszek, Wiewiórski Wł., Kruk Józef, Patyk Jan po 100; Szymański Antoni 200; Brenik Teodor 100; Janik Antoni 50; Lipka Bronisław, Lębek Antoni, Janik Franciszek, Tchaszewski Jan, Sobczak Stanisław po 100 fr.; Dyba Franciszek 40; Fiącek Józef 20; Grabowska 50; Piorata Antoni 100; Dudek 50; Kraczkowski L. 100; Misiak 10; Górecki Stefan 150; Japoł Leonora 100; Dydyński Walenty 200; Sikora Wł. 50; Gajewski Roch 100; Piterek Stanisław 60; Wielgosz Jan 20; Kulczyński Fr. 50; Górka Walenty 50; Krasowik Jan 20; Madela Stanisław 50; Trelenberg G. 50; Skotarczak Bernard 50, Kozera Bronisław 100; Wiilczyński Wojciech 50; Gras W. 50; Kiernozek St. 20; Łuczak Fr. 200; Kulaga A. 30; Jankowski Ig. 50; Krzyżanowski 100; Lorec Antoni 50; Myszkowski Jan 60; Sowicz, Mazur, Górszczyk H., Piwowarski, Wypych K. po 100 fr.; Smulski St. 20; Lisowski J. 50; Nawrocki St. 100; Beszlak Jan 100; Jastrząbek 50; Brzozowski 200; Zarnecki 50; Wojtowicz 40; Bil Sz. 40; Lewicki Józef 30; Jasionkiewicz 50; Sierszula K., Stefaniak Jan, Stefaniak Melchior, Kubarek po 100 fr. Ogólna suma 5.710 franków. **K. B.**

HOMECOURT. — Zebranie **Koła Związku Rezerwistów i b. Wojskowych** odbędzie się 29. bm. o 10-tej w sali p. Silistrini. Ważne sprawy.

SPORT

Edward Klabinski w doskonałej formie zwycięża w Maubeuge

Maubeuge. — W niedzielę 22 bm. odbyło się w Maubeuge tradycyjne „Criterium International" z udziałem asów kolarstwa francuskiego i zagranicznego. Trasa biegu wynosiła 100 km. Startowali w nim również Polacy, Edward Klabiński, Marcelak i inni. Wysoką formę wykazał Klabiński, który mimo silnej konkurencji, zajął w biegu 1-sze miejsce. Na dalszych znajdują się Belgowie Bruneau i Meulenberg a Marcelak zajął 8-me miejsce.

W trzy etapowym biegu o nagrodę dziennika „L'Humanite" Paryż — Nancy — Troyes — Paryż, startował kolarz polski Wittek z Pas de Calais. Zwyciężył w biegu Verhoest z Lille. Wittek zajął 33 miejsce.

* * *

W Cambrai, w biegu o nagrodę dziennika „L'Avenir", startowali z Polaków Jasiński i Mitkiewicz. Jasiński zajął trzecie miejsce a Mitkiewicz 5-te.

Paul Neri mistrzem szosowym Francji

Paryż. — Rozegrane w Montlehry szosowe mistrzostwo kolarskie Francji zakończyło się zwycięstwem kolarza Paul Nehri z Aix en Provence. Deprez z Arras zajął czwarte miejsce.

Codron 1-szy w „Circuit Minier"

Valenciennes. — Rozegrany w niedzielę bieg kolarski naokoło Zagłębia węglowego Nord („Circuit Minier") zakończył się zwycięstwem Codrona.

Sylvère Maes w „Tour de France"

Bruksela. — Wydział Belgijskiego Związku Kolarskiego wystawił do drużyny belgijskiej, która będzie brała udział w „Tour de France", zwycięzcę przedwojennego „Tour" **Sylvère Maesa.** Decyzja ta została powzięnieomal w ostatniej chwili, po wycofaniu się z drużyny reprezentacyjnej Belgii kolarza Rendersa.

Sylvère Maes, według przyjętego zwyczaju, pojedzie w pierwszym etapie w żółtej koszulce, oznace leadera, którą zdobył w przedwojennym biegu.

LEKKOATLETYKA

Harrison Dillard ustalił nowy rekord świata w biegu 220 y. przez płotki

Nowy Jork. — Bardzo dobre wyniki osiągnięto na międzykolegialnych zawodach lekkoaletycznych w Lake City. Harrison Dillard, który wystąpił w roku 1945 na bieżni paryskiej, pobił dawny rekord w biegu 220 yardów przez płotki. (201 m. 34). Nowy czas wynosi 22 sek. 3/10.

Na tych samych zawodach zawodnik Steele skoczył w dal 8 metrów 8 centymetrów.

Pujazon zwycięża w Anglii

Londyn. — Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Londynie Francuz Pujazon zwyciężył w biegu na 1 milę.

Szwedzi na zawodach lekkoatletycznych w Paryżu

Paryż. — Na stadionie Jean Bouin w Paryżu odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem kilku zawodników szwedzkich. Karlsson (Szwecja) zwyciężył w biegu na 1.500 metrów osiągając czas 3 min. 54 sek. 2/10. Był to najciekawszy bieg dnia.

W biegu na 800 metrów czas zwycięzcy Szweda Liljekwista wynosił 1 min. 54 sek. 2/10.

Wspaniałą formę wykazuje nadal zawodnik francuski Hansenne, który w biegu na 400 metrów pobił własny rekord. (Dawny rek. 49 sek. 3/10, obecny — 49 sek 2/10).

O mistrzostwo P.Z.P.N.-u Okr. Lens

Klasa A.

Rapid Ostricourt — Diana Lievin	1—2
Polonia Dourges — Gwiazda Bully	1—0

(Polonia wzmocniła się graczami nieuprawnionymi do gry).

Rapid Lens — Gwiazda Lens	0—3

(Rapid zrezygnował z gry).

Klasa B.

Rapid Ostricourt — Diana Lievin	3—2
Rapid Lens — Gwiazda Lens	0—3

(Rapid zrezygnował z gry).

Z życia sportowego w Montjoie

Na boisku sportowym w Voux (Allier) drużyna K.S.P. Montjoie rozegrała mecz propagandowy z reprezentacją pierwszej dywizji Allier. Mecz zakończył się wynikiem 4—3 dla Montjoie.

Gra stała na wysokim poziomie technicznym. Pierwszą bramkę uzyskał Kuchcik (Polonia) ale w parę minut później reprezentacja wyrównuje i wynik 1—1 pozostaje do przerwy. Po przerwie przeważa reprezentacja, ale Polonia przechodzi do ataku i uzyskuje wynik 3—3. Wreszcie w ostatnich minutach gry Nowakowski uzyskuje czwartą bramkę dla Polonii.

Dnia 1. czerwca na boisku Montjoie został rozegrany mecz propagandowy przeciw R. C. de Paris (Rez. zaw.). Obie drużyny stały na jednakowym poziomie technicznym lecz drużynie Montjoie dopisywało bardziej szczęście i zdołała strzelić 3 bramki. Cała drużyna zasługuje na pochwałę. Wyróżnili się Rutkowski St., Grzybowski R., Fujarski T. i Staszewski Al.

PODZIĘKOWANIE

W imieniu Klubu K. S. Polonia Montjoie dziękujemy wszystkim amatorom i współpracownikom za pracę i odegranie sztuki teatralnej p.t.: „Skalmierzanki". Najwięcej zasłużyli się reżyserka Cerklewska Anna oraz Kopytko Franciszek. Kapelmistrz Cerklewski Feliks wraz z całą orkiestrą zasługuje na wielkie uznanie.

Zarząd K. S. „Polonia" Montjoie.

Program Zlotu Okręgu V. Zw. Sokołów Polskich we Francji

Zlot Okręgu V. odbędzie się w niedzielę 6. lipca br. na stadionie St. Martin w Harnes.

Program zlotu został ustalony jak następuje:

O godz. 8-ej rano zbiórka do generalnych ćwiczeń na boisku St. Martin; o godz. 11-tej Msza św. w kościele paraf. w Harnes; o 12-ej przerwa obiadowa; o godz. 14-tej mecz piłki nożnej Kurier — Divion; o godz. 14.30 zbiórka drużyny do pochodu w sali p. Gruchały; o godz. 15-ej wymarsz do pochodu i złożenie wieńca przed pomnikiem; o godz. 16-ej otwarcie zlotu.

Na program występów złożą się występ Koła śpiewu „Jedność" z pieśnią powitalną, oraz drużyn sokolich męskich z ćwiczeniami wolnymi i zbiorowymi, piramidami, akrobacjami oraz francuskiej drużyny gimnastycznej „Espérance".

Po ogłoszeniu wyniku zawodów, nastąpi na zakończenie Zlotu, zabawa w sali p. Gruchały.

Wydział Okręgu.

Boks

Joe Louis przybywa do Europy

Nowy Jork. — Mistrz świata w wadze ciężkiej Joe Louis podpisał kontrakt trzymiesięczny na występy w Europie. „Czarna Perła" i bożyszcze Harlemu przyjedzie do Europy w październiku. Joe będzie walczył w Hiszpanii, Francji i Włoszech.

Wiadomości z Belgii

Położenie w belgijskim przemyśle węglowym

Bruksela. — Minister dla spraw opałowych i energii elektrycznej kraju p. Delattre oraz minister Pracy p. Troclet, przyjęli przedstawicieli Stowarzyszenia kopalnianego i omówili z nimi zagadnienie węglowe.

W wyniku ostatnich drobnych strajków spadła również produkcja węgla. Jest nieznaczna, sytuację jednak pogorszył odjazd 10.000 jeńców niemieckich. Kryzys ten jest tylko przejściowy, gdyż zwolnionych jeńców zastąpią robotnicy uchodźczy z państw bałtyckich, którzy w coraz większej liczbie przybywają do Belgii.

Polacy z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec w Belgii

Limburg. — W maju, jak o tym donieśliśmy, przybył pierwszy transport uchodźców z państw bałtyckich i Polski, których wojna rzuciła na teren Niemiec. Nowoprzybyli Polacy, w liczbie 54, zostali przydzieleni kopalniom w Beringen. Zostali rozmieszczeni w barakach kopalnianych, a liczbę tych pierwszych przybyszów mają powiększyć dalsze transporty.

Nowoprzybyłymi Polakami zaopiekowała się dyrekcja kopalni, skomunikowali się z nimi również miejscowi starzy i zasiedziali emigranci polscy. Miejscowi Polacy zaopiekowali się swymi nowymi towarzyszami udzielając pomocy, jakiej tylko potrzebowali.

Jeśli chodzi o życie nowoprzybyłych, wszyscy są z niego zadowoleni. Płynie spokojnie i dyrekcja kopalni wykazuje dla wszystkich spraw dotyczących ich, zrozumienie.

Emigrant.

Nowy aparat do wiercenia

W belgijskich kopalniach węgla dokonuje się ostatnio szereg prób z nowym amerykańskim aparatem do wiercenia, nazwanym „jumbo". Nowy ten aparat, obsługiwany przez jednego górnika, wierci równocześnie kilka otworów i rozbija węgiel przez wstrzykiwanie wody.

Kukurydza amerykańska dla Belgii

Bruksela. — Rząd belgijski zakupił ostatnio w Stanach Zjednoczonych 350.000 buszli amerykańskiej kukurydzy.

Apel 12. Okręgu Gniazd Sokolich

Zarząd Okręgu wzywa wszystkie gniazda Sokoła w Belgii i Holandii, które, zmuszone wypadkami wojennymi, do zawieszenia swej działalności, nie wznowiły swej pracy, by jak najszybciej przystąpiły do organizowania się i podjęcia działalności. Wzorem mogą być i za przykład służyć gniazda: **Waterschei, Winterslag i Eisden.**

Wymienione Gniazda już pracują, mogą się poszczycić już pięknym dorobkiem tak w życiu kulturalnym jak i sportowym. Występują wszędzie, na wszelkich uroczystościach, czy to będą polskie lub belgijskie, zawsze zwarcie. Cieszą się one wielką popularnością wśród sportowców belgijskich i w zawodach z nimi niejeden odniosły sukces.

W sprawach związanych z reorganizacją oraz powoływaniem do życia nowych gniazd, należy się zwracać na adres prezesa lub sekretarza Okręgu:

Adres prezesa: Vaculik Alfons, Brem straat nr. 43 — Eisden II.

Adres sekretarza: Krystek Wojciech, Sonenlaau 24 — Winterslag.

BRUKSELA. — **(Pożar w składnicy benzyny).** — W okolicznościach dotąd nie ustalonych nastąpił wybuch benzyny w składnicy przy rue Gray. Następstwem wybuchu było powstanie pożaru, który w krótkim czasie objął przyległy dom mieszkalny. Po kilkugodzinnej akcji ugaszono pożar. Straty są olbrzymie.

WATERSCHEI. — W sprawozdaniu z uroczystości majowej, zakradła się pomyłka. Nazwisko prezesa Sokoła Eisden i prezesa Okr. 12. winno brzmieć Vaculik Alfons a nie Maclik Alfons.

Poszukiwania

Biuro Informacyjne P. C. K. 23, rue Taitbout, PARIS (IX), podając poniższe listy poszukiwań, prosi, **ażeby osoby tą drogą odnalezione, zgłosiły swój adres w P.C.K.**

Gałązka Wincenty ur. 1897 w Jabłonicy, syn Piotra i Marii, przez żonę, **Helenę**, Starogród, ul. Wojska Polskiego 32.

Garniec Mieczysław ur. 1894 przez brata, **Zygmunta**, Czerwońsk 18. pow. i p-ta Poznań 10.

Gasieniec Stefan ur. 18. 8. 1918 w Sławnie, syn Brunona i Marianny, przez **Gasieniec** Brunona, Piotrków, ul. Garncarska 15.

Gaska Józef ur. 1895, syn Wincentego i Anny, przez żonę, **Helenę**, Wawolnica, pow. Puławy.

**Gertz